

Suchy Las

Bo pić trzeba umieć...

strony 7 i 9

POZNAŃ ♦ POWIAT POZNAŃSKI ♦ POZNAŃ ♦ POWIAT POZNAŃSKI

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Nagroda
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**
dla Redaktora
Naczelnego



Nagroda
Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP
Dziennikarskie
Koziołki 2016



Nagroda
Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007



**FELIETON
– TAK MYŚLĘ**

Tomasz Mańkowski

**Inteligentni
inaczej**

strona 4

BYŁO W TTW

**Głupota
ujawnia
podle
instynkty**

Rozmowa
z JAROSŁAWEM
„DOKTOREM”
JANISZEWSKIM,
liderem zespołu
Czarno-Czarni

strona 4

**SŁAWOSZ
UZNAŃSKI-
WIŚNIEWSKI**



**Kosmiczne
zdrowie**

strona 11

**Twój TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI
w WERSJI
ELEKTRONICZNEJ NA
www.twojtydzien.pl**

Rok XXII Numer 13-14 (557-558) 23 lipca 2025 ISSN 1734-5294 www.twojtydzien.pl e-mail: twoj-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Zaległe alimenty, czyli... dramat rodzinny

strona 3



Wakacyjna trasa Sephora BeautyBus



Kultowy autobus Sephora BeautyBus znów rusza w Polskę. W tym sezonie Sephora zaprasza na nową odsłonę trasy pod hasłem **#SEPHORASUMMERVIBES** – pełną energii, inspiracji i atrakcji. Na odwiedzających Sephora BeautyBus czeka sześć wyjątkowych stref. W planie: Makijażowe trendy sezonu – cztery gorące looki: SUNKISSED, BLUE SKY, JUICY BERRY i MERMAID VIBE, Stylizacje fryzur – szybkie metamorfozy pod okiem profesjonalistów, Personalizacja ubrań – w strefie STYLE YOUR VIBE, własnoręcznie stworzona biżuteria, ozdobne piny, wodne tatuaże i inne wakacyjne detale, Strefa warkoczy z dodatkami oraz fotokątek. W bonusie: za zebranie pieczętek w każdej ze stref – prezent z próbkami oraz kod rabatowy. A na 20 pierwszych osób w mieście czeka niespodzianka!

Wakacje to również **SEPHORA TREASURE HUNT** – gra online w formie aplikacji PWA. Wystarczy, że założysz konto w programie lojalnościowym Sephora Unlimited i dołączysz do gry – na stronie www.sephoratreasurehunt.pl lub skanując QR kod. Na graczy czeka Tajemnicza wyspa pełna niespodzianek i zadanie odnalezienia eliksiru blasku. Przez 9 tygodni w ponad 120 grach i misjach zdobywa się diamenty, które zwiększają szanse na wygrana: ponad 100 prezentów każdego dnia, aż 50 000 nagród w całym czasie trwania gry – w tym bilety na

w Sephora (o wartości 10 000 zł), 3 paczki PR z hitami od top marek (wartość: ok. 2000 zł każda)

Sephora BeautyBus zawita do Poznania 7–9 sierpnia przed Stary Browar. Za całym projektem stoją ulubione marki: Haus Labs, Rare



Beauty, Fenty Beauty, Sol de Janeiro, Charlotte Tilbury, Kayali, Glow Recipe, La Neige, Tarte, Rabanne, Erborian, GHD oraz Sephora Collection oraz marki partnerskie: Muscat, Carpatree, Berries, She is Sunday, Many Mornings, The Odder Side, Mako, Slowhop.



Wzmocnione masażem

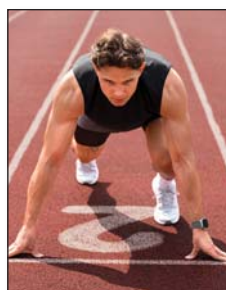
A Youth Supreme łączy moc składników aktywnych z masażem wirbracyjnym. Opatentowany system A.G.E. DEFENCE zwalcza 4 markery starzenia. W skład zestawu (30 ml + 30 ml + 15 ml + 1 szt. za 211 zł) wchodzi 4 produkty: **Youth Supreme Skin Daily** odżywcze serum na dzień 30 ml to lekka, szybko wchłaniająca się formuła dająca długotrwale nawilżenie i wypełnienie. Kwas poliglutaminowy, naturalny peptyd silnie przyciąga wodę i wiąże ją w naskórku. **Youth Supreme Reset Vibes** odżywcze serum regeneracyjne na noc 30 ml zawiera 5 form kwasu hialuronowego dla nawodnienia i działania przeciwzmarszczkowego na wszystkich poziomach naskórka. Podobnie jak **Youth Supreme Reset Vibes** kremowe serum pod oczy i na górną powiekę ma bogatą, nieobciążającą formułę, której skuteczność potęguje masaż wirbracyjny aplikatora elektrycznego. Technika

masażu oparta na drganiach redukuje stres widoczny na skórze i wzmacnia działanie kosmetyków. Aplikator przy serum do twarzy włącza się przyciskiem, a ten pod oczy wibruje gdy tylko się go dotknie. Ceramidy odbudowują, wzmacniają i uszczelniają naskórek. **Youth Supreme Boost The Vibes** hydrożelowa maska na okolice oczu idealnie przylega do skóry, nasączona jest bogatą w składniki aktywne esencją z kompleksem pre- i probiotyków. Efekt chłodzenia redukuje opuchnięcia, przywracając wypoczęty wygląd.

Sportowe orzeźwienie

ZIAJA SPORT to seria produktów unisex, które sprawdzą się podczas codziennych aktywności sportowych, zapewnią świeżość i komfort w trakcie intensywnego treningu oraz po nim, nawet w bardzo wymagających warunkach, ekspresowo poprawiają kondycję skóry i włosów. NMF to naturalny czynnik nawilżający obecny w zewnętrznej i widocznej war-

stwie skóry, złożony z substancji odpowiedzialnych za utrzymanie wody w naskórku. **Ziaja sport** to ekspresowe wsparcie i nawilżanie z powierzchni skóry do środka, mocna dawka nawilżających minerałów wody



morskiej, oligopeptydy i oligosacharydy dla wzmocnienia barierowości skóry. **Ziaja sport** to 8 nowych wegańskich kosmetyków dla każdego od 17 roku życia o biodegradowalnych formułach. Ma orzeźwiający zapach. Nuta głowy ma dominujące nuty cytrusowe z przewagą orzeźwiających żółtych grejpfrutów i limonki, nutę serca stanowi kwiatowa mieszanka frezji i delikatnej róży aż do nuty bazy musk-roślinne piżmo.



Ukojenie skóry głowy

Gdy skóra głowy jest sucha, swędząca i podrażniona, łuszczy się, co łatwo pomylić z łupieżem. Bariera ochronna skóry wymaga przywrócenia równowagi. Kosmetyk przeciwłupieżowy może przesuszyć ją i pogłębić problem. Kojący szampon **STAY CALM od ANWEN** (41,99 zł/300 ml) dla każdego typu skóry głowy, szczególnie skłonnej do podrażnień i swędzącej. Ektoina, naturalny związek organiczny (z aminokwasów) ma właściwości ochronne, przeciwzapalne, działa nawilżająco i przeciwświądowo. Pantenol łagodzi podrażnienia, alantoina nawilża, a pieprz syczański działa przeciwświądowo i przynosi ulgę podrażnionej skórze głowy, nawilżający sok z aloesu łagodzi stany zapalne. Szampon działa szybko i długotrwale, dobrze się pieni, nie płącze włosów i zostawia delikatny zapach.



Dla niej i dla niego

Postaw na doskonałą ochronę bez podrażnień power-feel! **AA Iconic Antyperspirant w kulce Gentle** (50 ml, 18,99 zł) daje długotrwale uczucie suchości i odświeżenia, do 48 h ochrony przed poceniem i nieprzyjemnym zapachem, działanie kojąco-łagodzące: odbudowujące mikrouszkodzenia ceramidy i pielęgnacyjny olej z dzikiej róży. **AA Iconic Antyperspirant w sprayu Men Invisible Anti-marks** (150 ml, 22,99 zł) to brak nieestetycznych śladów na ubraniach, długotrwale uczucie suchości i odświeżenia, do 48 h ochrony przed poceniem i nieprzyjemnym zapachem, skuteczność antybakteryjna i działanie pielęgnacyjne: ochronny olej konopny i witamina E.



Bezpieczne opalanie

Linia **Solaire Peau Parfaite** od **YVES ROCHER** to pielęgnacja dla tych, którzy cenią ochronę i bezpieczeństwo. Mleczko do opalania w sprayu SPF 30 (99 zł/150 ml), lub SPF 50 (109 zł/150 ml) szybko się wchłania i pięknie pachnie, chroni przed promieniowaniem UVA i UVB, nawilża i wygładza. Mleczko do opalania do ciała SPF 30 (99 zł/150 ml) lub SPF 50 (109 zł/150 ml) oprócz ochrony sprawia, że skóra pięknie błyszczy się w słońcu. We wszystkich produktach serii znajdziemy ekstrakt z Mikołajka Nadmorskiego o właściwościach regenerujących, ochronnych i antyoksydacyjnych. Przeciwzmarszczkowa emulsja do opalania do twarzy SPF 50 (99 zł/40 ml) sprawdzi się na plaży i pod makijaż w upale. Przeciwzmarszczkowa emulsja do twarzy po opalaniu z wyciągiem z Mikołajka Nadmorskiego (99 zł/30 ml) łagodzi, wygładza zmarszczki i wyrównuje koloryt cery. Mleczko po opalaniu 3w1 (54,90 zł/200 ml) nawilża skórę oraz przedłuża opaleniznę i ma egzotyczny zapach olejku monoi.



ZDROWIE

Dla przyszłych mam

Kwas foliowy jest ważny dla zdrowia nie-narodzonego dziecka i prawidłowego przebiegu ciąży. Pomaga w właściwym rozwoju kręgosłupa i znacznie obniża ryzyko wady cewy nerwowej. Chroni też przed odklejeniem łożyska, przedwczesnym porodem i małą masą urodzeniową dziecka, a przyszłą mamę przed niedokrwistością. Sposób preparatów wielowitaminowych u wszystkich ciężarnych nie jest zalecane, ale nie dotyczy to **kwasu foliowego**, o który trudno w diecie. **FOLIK** (Acidum folicum) - 1 tabletki zawiera 0,4 mg kwasu foliowego.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Zaległe alimenty, czyli... dramat rodzinny

Ponad milion dzieci w Polsce dorasta bez należytego wsparcia finansowego od jednego z rodziców. To nie tylko statystyka – to codzienność pełna ograniczeń, niepewności i niesprawiedliwości.

DONATA NOWAK

Zaległości alimentacyjne na rzecz dzieci sięgają już ponad 16 miliardów złotych. To złożony problem, który wykracza jednak znacznie dalej, poza sferę rodzinnych dramatów i nieporozumień. Niepłacenie alimentów to bardzo często początek spirali zadłużenia, a w dalszym rozrachunku także finansowego wykluczenia, które dotyka zarówno dłużników, jak i ich dzieci. Zjawisko to staje się też coraz większym obciążeniem dla systemu gospodarczego i instytucji zajmujących się odzyskiwaniem należności.

Na koniec 2024 roku alimentów nie płacono prawie 292 tysięcy osób objętych tym obowiązkiem, a mężczyźni stanowili według różnych szacunków od 94 do 96% przypadków. Średni dług jednego nieplacącego rodzica to ponad 55 tys. zł. Dla porównania, jeszcze w 2023 roku było to o 5 tys. zł. mniej.

Zadłużenie alimentacyjne stanowi największy problem przede wszystkim dla samotnych rodziców. W Polsce jest ich około 2,3 mln, a wielu z nich musi samodzielnie ponosić wszystkie koszty utrzymania dziecka – także wtedy, gdy drugi rodzic nie wywiązuje się z obowiązku alimentacyjnego. W takich sytuacjach wsparciem ma być Fundusz Alimentacyjny, który wypłaca świadczenia zastępcze, jeśli alimenty nie są egzekwowane od zobowiązanego.

Niestety, pomoc ta trafia tylko do części potrzebujących. Powodem jest bardzo niski próg dochodowy, który skutecznie ogranicza dostęp do tej formy wsparcia i wyklucza wiele osób realnie potrzebujących pomocy. Choć od 1 października 2024 roku maksymalna kwota takiego świadczenia została podniesiona do 1000 zł na dziecko miesięcznie, aby je otrzymać, trzeba spełnić ści-

śle określone warunki finansowe. Proóg dochodowy wynosi obecnie 1209 zł netto na osobę w rodzinie. **W praktyce oznacza to, że samotny rodzic jednego dziecka, zarabiający najniższą krajową nie kwalifikuje się do otrzymania świadczenia,** ponieważ dochód na osobę przekracza ustalony limit.

cyjnych sytuacja wymyka się spod kontroli już po kilku miesiącach. Dług stale rośnie, a jednorazowa spłata staje się nierealna. Należy jednak pamiętać, że nie zawsze jest to kwestia niechęci, ale nierzadko też braku możliwości finansowych, które często wynikają z innych zaległości i problemów życiowych.

świadczeń, odnotowano tylko w 22% przypadków.

Zgodnie z art. 209 kodeksu karnego, za uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów grozi kara ograniczenia wolności, grzywny, a nawet do dwóch lat pozbawienia wolności. Samo skazanie może mieć więc poważne skutki dla dalszego życia za-

je bez żadnej pomocy – zarówno ze strony państwa, jak i ze strony byłego partnera czy partnerki. Ciężar utrzymania rodziny spoczywa wyłącznie na nich, a skutki ekonomiczne niepłaconych alimentów dotykają bezpośrednio najmłodszych. Ograniczony budżet rodzinny oznacza bowiem nierzadko rezygnację z zajęć dodatkowych, korepetycji, a czasem nawet podstawowych potrzeb. Takie nierówności mogą wpływać na przyszłość zawodową oraz społeczną dzieci.

Zjawisko to pogłębia więc nie tylko ubóstwo, ale i wykluczenie na wielu poziomach. W dłuższej perspektywie jest to bezpośrednia przyczyna utrwalania się biedy dziedziczonej oraz pogłębiania podziałów, które odbierają dzieciom równe szanse na przyszłość.

Zadłużenie alimentacyjne to złożony proces, który zaczyna się często od jednego niezapłaconego świadczenia, a często kończy na wielotysięcznych zaległościach, wpisach do rejestrów dłużników i poważnych konsekwencjach finansowych.

W przypadku niewielkiego przekroczenia progu dochodowego działa zasada „złotówka za złotówkę” – świadczenie jest pomniejszane o kwotę przekroczenia. Jeśli po odjęciu wypłata wynosi mniej niż 100 zł, nie jest przyznawana. Przykład: jeśli rodzicowi przysługuje 300 zł z funduszu, a przekracza próg o 150 zł, otrzyma 150 zł. Ale jeśli przekroczenie wynosi 250 zł, to świadczenie spadnie do 50 zł i nie zostanie wypłacone.

Zadłużenie alimentacyjne to złożony proces, który zaczyna się często od jednego niezapłaconego świadczenia, a często kończy na wielotysięcznych zaległościach, wpisach do rejestrów dłużników i poważnych konsekwencjach finansowych. Alimenty mają charakter cykliczny, są należne co miesiąc, a każdy dzień zwłoki skutkuje naliczaniem ustawowych odsetek. W praktyce jest to równoznaczne z tym, że nawet niewielkie opóźnienia, szybko przekształcają się w realny dług, który z czasem coraz trudniej spłacić.

Dla wielu dłużników alimenta-

Według danych Krajowego Rejestru Długów, aż 60% dłużników alimentacyjnych figuruje tam również z innymi zaległościami finansowymi.

Konsekwencje, z jakimi muszą mierzyć się dłużnicy zalegający z alimentami, są poważne i często długofalowe. Egzekucja komornicza pozwala na zajęcie do 60% wynagrodzenia, rachunków bankowych, a nawet niektórych świadczeń socjalnych, bez kwoty wolnej od potrąceń. Mimo to skuteczność odzyskiwania należności od lat pozostaje niska, a wielu dłużników unika odpowiedzialności. Najczęściej dzieje się to poprzez sprytne ukrywanie dochodów lub pracę w „szarej strefie”. W latach 2022–2024 jedynie 15% postępowań alimentacyjnych udało się sfinalizować w tym samym roku, w którym wpłynął wniosek. Jednak zakończenie postępowania nie oznacza automatycznie, że wierzyciel otrzymał zaległe alimenty. W praktyce, w latach 2022–2024 pełną skuteczność, czyli faktyczne odzyskanie

wodowego dłużnika, co potencjalnie może jedynie pogłębić problem spirali zadłużenia.

Takie osoby często tracą możliwość zatrudnienia w sektorze publicznym, mają też utrudniony dostęp do kredytów, leasingu czy usług abonentowych. Dłużnik alimentacyjny staje się w ten sposób finansowo niewiarygodny, a jego zdolność kredytowa wręcz zanika. Co istotne, informacje o spłacie zadłużenia alimentacyjnego są usuwane z rejestrów dopiero po uregulowaniu całości długu wobec Skarbu Państwa, jeśli korzystano z Funduszu Alimentacyjnego. Wpis w rejestrach dłużników nie jest więc wyłącznie barierą finansową, ale często piętnem, które pozostaje na długie lata.

Problem zalegania z alimentami to nie tylko dramat rodzinny, ale też realne obciążenie dla budżetu państwa i całego społeczeństwa. Fundusz Alimentacyjny każdego roku wypłaca świadczenia zastępcze tylko części dzieci, których sytuacja jest najtrudniejsza. W efekcie tysiące samotnych rodziców pozostaje



KARYKATURA SHOW

„Jeden z najszybszych karykaturzystów świata”

Cata Polska ...Europa, USA, Australia

www.karykatury.com • karykatury@onet.pl

Firmowe eventy
konferencje,
targi,
wesela...



Inteligentni inaczej

**FELIETON
– TAK MYŚLĘ**



W felietonie, który opublikowałem w czerwcowym „Twoim TYGODNIU WIELKOPOLSKIM” napisałem, że trzeba być inteligentnym inaczej, żeby przegrać wybory prezydenckie, które nie były do przegrania. Opinia ta dotyczy całego zaplecza i środowiska skupionego

tecna, a będzie jeszcze skuteczniejsza, gdy Trzaskowski zostanie prezydentem. Duda nie podpisał ustawy, zawetował ją albo skierował do Trybunału Konstytucyjnego – zobaczcie, my walczymy, my chcemy, ale prezydent przeszkadza. Kolejny z PiS-u będzie robił tak samo, a Trzaskowski to rozumny gość, zły dla Polski, Polek i Polaków ustawy na pewno nie podpisze, ale te obiecano tak, te podnoszące poziom życia mieszkańców – tak. Samograj. Łatwizna, co?

Ale wygrał Nawrocki z PiS-u, bo ludzie się wkurzyli właśnie za te niezrealizowane obietnice, za nierówność rządu, za odwieka-

nie wszystkiego, za gadanie, gadanie, gadanie, z którego nic nie wynika.

Co będzie dalej? Jak Nawrocki ma rozum, to najbliższe wybory parlamentarne wygra PiS, która to formacja z Konfederacją może mieć nawet większość pozwalającą zmieniać Konstytucję. Jak ma rozum, to znaczy jak zrobi w bambuko wszystkich dych mądrali z partii dzisiaj rządzących. A może ich wykiwać łatwo, bo sami wpadną w swoje sidła.

Teraz, jakbym doradzał Nawrockiemu, to przekonałbym go, by zarzucił Sejm projektami ustaw (prezydent ma inicjatywę ustawodawczą) właśnie podnoszącą



wokół Rafała Trzaskowskiego, a dlaczego jest tak surowa? Bo trzeba wreszcie przestać pudrować rzeczywistość, pisać i mówić prawdę.

Kalendarz wyborczy był korzystny dla partii demokratycznych, które chciały PiS odsunąć od władzy. Korzystny, bo po ośmiu latach rządzenia przez tę formację polityczną większość wyborców miała już dosyć Morawieckich, Sasinów, Ziobro, Szumowskich, Romanowskich, miała już dosyć arogancji, wielomilionowych przekrętów, kolesiostwa itp. Przyszły więc wybory parlamentarne w 2023 roku, odbyła się kampania wyborcza, złożono w niej wiele obietnic (sto na sto pierwszych dni) i... partie demokratyczne dostały tyle głosów, że mogły utworzyć koalicję, która przejęła rządy. Odrzuciono sukces. I... na tym się skończyło.

Mijały tygodnie, mijały miesiące, wyborcy czekali na realizację obietnic wyborczych, ale nie doczekali się. Do dzisiaj nie wiem dlaczego, do dzisiaj nikt z tego obozu politycznego nie potrafi mi wytłumaczyć dlaczego tak się stało. Wszystkich ogarnęło jakieś takie przekonanie o własnej wielkości i sprawczości, ale także... wszechogarniające lenistwo.

A przecież w niedalekiej perspektywie były właśnie wybory prezydenckie. Czyli trzeba było zarzucić biurko Dudy przegłosowanymi w Sejmie i Senacie ustawami o na przykład zniesieniu niehandlowych niedziel, likwidacji podatku Belki od oszczędności, podnoszącą wolną kwotę od podatku... I wiele, wiele innych.

Wtedy Trzaskowski i jego „specje” od kampanii wyborczej mogli nie kombinować jak koń pod górę, tylko obserwować, komentować i przestrzegać. Duda podpisał ustawę – brawo, zobaczcie jak nasza formacja polityczna realizuje swoje obietnice wyborcze, jak jest sku-

wolną kwotę od podatku, likwidującą niehandlowe niedziele itp. Ustawy, które obiecali tamci, ale o nich zapomnieli albo im się nie chciało.

Większość sejmowa składająca się dzisiaj z partii demokratycznych przegłosowuje ustawę Nawrockiego – proszę, spójrzcie, oni nie mogli, a my możemy, czyli w najbliższych wyborach głosuj na PiS. Większość sejmowa odrzuca ustawę Nawrockiego – patrzcie obiecali, ale kłamali, bo teraz nie chcą. My chcemy, czyli... głosuj w najbliższych wyborach na PiS. Boże, jakie to proste.

Tusk z całą swoją ekipą nie realizując (choćby próbując) swoich obietnic wyborczych od wyborów parlamentarnych do prezydenckich założył pętlę na szyję całemu swojemu obozowi politycznemu. Dał się tak wymanewrować przez PiS jak dziecko we mgle. Aż przykro na to patrzeć...

Wiem, tak naprawdę, to ci wybitni politycy z opcji tak zwanej demokratycznej to co się będzie dalej działo mają – takie odnośne wrażenie – gdzieś. Ale rozumiem ich, przecież w ławach opozycyjnych też jest wygodnie, no i odpowiedzialność trochę mniejsza. Kto więc, jeśli ten scenariusz się zrealizuje, dostanie w przyszłości najbardziej po dupie, gdy władzę przejmie PiS? Wiadomo – ja, ty i ty też... Jak zawsze zresztą...

Inteligentni inaczej spece od wyborów z Koalicji Obywatelskiej dali więc popis niekompetencji, braku zaangażowania, dali dowody niezrozumienia nawet tych najprostszych mechanizmów wpływających na decyzje wyborców. Może więc powinni zmienić zawód i przestać marnować nasz czas. Gorąco do tego zachęcam... nadając się do polityki jak grzebień do zbioru truskawek. Skoro tak dali się ograć, tak sponiewierać, tak ośmieszyć...

TOMASZ MAŃKOWSKI

KUPIMY ANTYKI CRAZ SZTUKĘ UŻYTKOWĄ PRL-U

- ➔ Dzieła sztuki polskich malarzy, obrazy, sztukę nowoczesną i awangardę;
- ➔ Militaria, medale, odznaczenia, szable, bagnety, mundury;
- ➔ Biżuterię srebrną, złotą, autorską i artystyczną ORNO, Warmet, srebra, platery;
- ➔ Rzeźby figury, zegary, zegarki, kolekcję, monety, pamiątki sportowe;
- ➔ Szkło kolorowe, wazony, formy artystyczne, szkło dawnych nut,
- ➔ Figurki z porcelany, new look, Picassiki, serwisy, zastawy, ceramika artystyczna;

Bezpłatna wycena dojazd do klienta, płatne gotówką.

Oferujemy pomoc przy likwidacji mieszkań, domów, lokali. Organizujemy wywóz mebli, utylizację i opróżnianie mieszkań, domów piwnic i poddaszy.

Zapraszamy stacjonarnie:
Poznań, ul. Półwiejska 20/5

603 350 305

www.galeriastazica.pl

GALERIA STAZICA

Wydawnictwo i Reklama MAŃKOWSKI

- badania rynkowe
- opracowanie strategii i prowadzenie kampanii reklamowych
- opracowanie strategii i prowadzenie kampanii wyborczych
- projekty graficzne reklam, ogłoszeń, plakatów, banerów, ulotek itp.
- opracowanie i wydawanie 4-stronicowej jednodniówki (czasopismo) i innych wydawnictw okolicznościowych
- organizacja i prowadzenie konferencji prasowych
- przygotowanie materiałów na konferencje prasowe
- przygotowanie materiałów reklamowych i promocyjnych
- dokumentacja fotograficzna eventów, uroczystości, jubileuszy
- konferansjerka
- doradztwo marketingowe

mail: twój-tydzien@wp.pl

15 maja 2022 roku minęło 20 lat od dnia wydania pierwszego numeru „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”.
W tym czasie ukazało się na naszych łamach sporo tekstów, które – jak nam się wydaje – warto przypomnieć.

Głupota ujawnia podłe instynkty

Rozmowa z JAROSŁAWEM „DOKTOREM” JANISZEWSKIM, liderem zespołu Czarno-Czarni

- W 2010 roku zaczynaliście swoje występy od minuty ciszy. W związku z katastrofą smoleńską?

- Nie. Uważamy, że co weekend ginie mnóstwo Polaków, niegorszych od tych, którzy zginęli 10 kwietnia. To była katastrofa lotnicza i każdy ekspert przyzna, że w takich warunkach nie powinni byli lądować. A wracając do pytania, uważam, że nie można śmieci i żaloby zawłaszczać tylko do tych, którzy zginęli pod Smoleńskiem.

- Kiedyś powiedziałeś, że Czarno-Czarni są do wszystkiego, od imprez klubowych po plenery. A mówi się, że jak coś jest do wszystkiego, to właściwie do niczego. Jak wytłumaczysz ten fenomen Czarno-Czarnych? Chyba nie tylko faktem, że każda reguła ma swoje wyjątki?

- Po pierwsze: podstawą jest fakt, że my gramy na żywo i nie wykorzystujemy żadnych komputerów czy taśm. To jest koncert jeden do jednego. Po drugie: fakt, że ktoś zagra na dużej scenie i w klubie ozna-

cza, że materiał, który prezentuje, jest uniwersalny. My balansujemy na krawędzi komizmu, przekazując sowiżdrzańskie wesołe teksty, ale dajemy też przekaz inteligentny, dla skromniejszego odbiorcy.

- Będzie po trzecie?

- Faktycznie. Mamy bardzo sympatyczny kontakt z publicznością i – co jest bardzo silnym elementem naszych koncertów – opowiadamy wesołkowate historie nawiązujące do utworów. To widowisko rockowo-komediowe dla tych, którzy optymistycznie odbierają świat.

- Jedną z waszych płyt nosi tytuł „Nudny świat”. Jaki byłby świat, gdyby nie głupota, z którą walczysz?

- Gdyby nie głupota? Hmm... To ciekawe pytanie... Wtedy świat na pewno byłby mniej agresywny, bardziej przewidywalny, szczęśliwszy, bez fanatyzmu, który wynika właśnie z głupoty – politycznej czy religijnej. A głupcy to osobniki o ograniczonej inteligencji. Patrząc wąsko, jak koń, który od czterdzie-



stu lat chodzi tą samą drogą. Człowiek myślący zastanawia się nad wieloma rozwiązaniami. Głupota prowadzi na manowce i ujawnia podłe instynkty.

- Może lepiej dać spokój głupocie? Jaki sens ma twoja walka?

- Walka zawsze miała sens, żeby na przykład włączając radio, nie słuchać żalosnych dyskotekowych utworów z tekstami typu: „Nie ma cię”, „Odeszłaś wczoraj”, „Dlaczego odeszłaś”, „Podaj mi rękę”. Ludzie oczekujący refleksji, inteligentni, poszukujący, powinni mieć artystów, którzy dla nich stworzą coś lepszego. Jak nie będziesz walczyć z głupotą, radio i telewizja będzie nam grać właśnie takie kawałki i robić seriale dla głupców, a oni urosną w siłę i będą przekonani, że świat do nich należy. Musimy więc dać odpór głupocie i nie wypuszczać jej na świat.

- Kiedy słucham twoich tekstów, odnoszę wrażenie, że jesteś po Akademii Sztuk Pięknych, bo tak ładnie przerysowujesz przestrzeń i bohaterów, o których śpiewasz.

- Dziękuję, miło mi (uśmiech). Ale jestem inżynierem od unieszkodliwiania odpadów po Politechnice Gdańskiej. Jeśli jednak lubisz literaturę, dobre kino, to obojętne, jaką szkołę ukończysz. Natomiast uczelnie techniczne uczą lapidarnego wystawiania się. Ja napisałem mnóstwo tekstów i zawsze fascynuje mnie taki, który przekazuje treść w jak najprostszej formie.

- Używasz też – co prawda nie w piosenkach – porównań typu: „wykręcony jak guma od wecka” czy „prosty jak włos Mongola”. To z kolei czysta poezja.

- Lubię dość szalone porównania i metafory odbiegające od banału. Ktoś oczekuje poezji, ktoś rozrywki. My piszemy o różnych sprawach, o relacjach małżeńskich, zdradach. Na przykład na płycie „Nudny świat” jest utwór o mężczyźnie, który usuwa swoją partnerkę z domu, bo chce obejrzeć mecz. Jako jedyni śpiewamy o molestowaniu („Pszczola”). Robimy to w prosty i wesoły sposób, bez popadania w kicz i banał. Przede wszystkim cenimy słuchacza. Dlatego wysoko postawiliśmy sobie poprzeczkę. Uważamy, że on jest podobny do nas.

- Przynależność do grupy, pokolenia czy elity nobilituje. W jakiej umieściłbyś Czarno-Czarnych? Może w CMS (Czarno-Czarni – Małeńczuk – Skiba)?

- Rzeczywiście, z Krzyśkiem Skibą jesteśmy z podobnej planety. Po części Małeńczuk też. On dość brawurowo zajął pozycję barda. To wynika z wieku i doświadczenia. Potrafi ugięskać kilka wstrząsających historii i dobrze powieła pewien schemat. Ale czasami przegina. No bo Małeńczuk na pikniku country? Chyba tylko dlatego, żeby zarobić.

- Mówisz, że głupoty nie cierpisz. A co kochasz?

- Hmm... Haha... Kocham spotkania z osobami, które mają poczucie humoru i duży dystans do świata. Od nich czerpię pozytywną energię, bo spotkania z głupcami kończą się tragicznie. Z nimi nie warto zaczynać, bo najpierw ściągną cię na swój poziom, a potem pokonają doświadczeniem. Kocham więc takich ludzi, którzy kreują wokół siebie pozytywną przestrzeń, uczą biesiady, bo Polak nieustannie

narzeka, a to, że Rosjanie stracili nam samolot, tropi spisek KGB albo wściekle broni krzyża. A przecież można to potraktować rozsądnie. Poukładać na odpowiednich piętrach, załatwiać w atmosferze miłej i pozytywnej, bez podejrzliwości i nienawiści.

- Gracie 15 lat. Jakie kolejne szalone plany przed wami?

- Na pewno robić najlepsze dźwięki. Jak słuchacz weźmie płytę Czarno-Czarnych do ręki, to żeby zawsze brzmiał z niej optymizm. Owszem, czasem opowiadamy historie smutne, ale podane w lekko psychodeliczny sposób. Przed wydaniem płyty „Nudny świat” mieliśmy dość długą przerwę. To też z szacunku do słuchacza, żeby przygotować nie dobry, ale bardzo, bardzo, bardzo dobry materiał. No i przedstawiamy go na koncertach i jest świetna zabawa. Potem biesiadujemy. Nie uciekamy do autobusu i nie zawijamy się ręcznikami przed ludźmi. Lubimy się pokazać. No i rozdajemy obrazki, jak ksiądz po kolędzie.

- Jesteście więc w fazie rozkwitu. A jak zamierzacie skończyć?

- Gra się tak długo, jak pozwala zdrowie. Aczkolwiek trzeba mieć poczucie czasu. Zdarzają się tacy, którzy ledwie stoją przy mikrofonie, ale za wszelką cenę próbują podtrzymać mit gwiazdy czy legendy. Gdy my będziemy wyglądem przypominać 15-letnią plandekę, to damy sobie spokój.

Rozmawiała
HANNA KAUP



FOT. – (2X) HANNA KAUP

Czytaj dodatek

Twoj TYDZIEŃ z PNIEW

Twoj TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

Głupota ujawnia podłe instynkty

Rozmowa z JAROSŁAWEM „DOKTOREM” JANISZEWSKIM, liderem zespołu Czarno-Czarni

strona 3 i 4

TAK MYŚLĘ

Tomasz Marikowski

Strach się, cholera, bać...

strona 6

Twoj TYDZIEŃ na...

facebook

Lubie to!

Twoj TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI w WERSJI ELEKTRONICZNEJ NA

www.twoj-tydzien.pl

SKATEPARK OTWARTY

14 czerwca około godziny 12 odbyło się uroczyste otwarcie Skateparku w Suchym Lesie przy ulicy Szkółkarskiej. Jest to jeden z największych i najnowocześniejszych tego typu obiektów w Wielkopolsce.

Otwarcie obiektu odbyło się w ramach programu zawodów No Fear Attitude vol 3 Skate&BMX.



FOT. (7X) – TOMASZ MAŃKOWSKI

BIEG 10KM, BIEG 5KM, NORDIC WALKING 5KM

III Sucholeska zaDYSHKA

28 września 2025

START: Suchy Las, godz. 12.00

ZAPISY

<https://panel.maratonczykpomiarczasu.pl/sucholeska-zadyshka>

TRASA BIEGÓW I NW:

Jagodowa (**start** na boisku szkolnym na terenie szkoły) – Promienista – Miła

- Szkolna – Nektarowa – Sosnowa
- Podgrzybkowa – Muchomorowa
- Szkółkarska – Borówkowa
- Stefańskiego – Jagodowa
- Powstańców Wielkopolskich
- Poziomkowa (**meta** biegu na boisku szkolnym na terenie szkoły)

Organizatorzy:



Bo pić trzeba umieć...

**FELIETON
OBYCZAJOWY**

...a jak się nie umie, to najlepiej alkohol zamienić na... maślanę. Można wtedy obalić litra, albo i dwa, a łeb nie pęka, nie suszy, świat przed oczami nie pędzi jakbyśmy byli na jakiejś turbo karuzeli, wypowiedziane zdania są logiczne i nie przypominają bełkotu, można stać i nie trzeba od razu się przewracać, i... nie chce się tak bardzo spać. Ale najważniejsze, że po maślanie zdecydowanie mniej się nierozumnie rozrabia. I mniejszy jest potem... wstyd.

Przekonał się o tym niedawno był już radny Rady Gminy Suchy Las – Grzegorz S. (nazwisko do wiadomości Redakcji) reprezentujący w Radzie jednoosobowo „Gminę Razem”, który tak się rozochocił po tegorocznej sesji absolutoryjnej (odbyła się w czwartek, 26 czerwca), że poszedł w tango, co dwa dni później zakończyło się dla niego niezbyt miło. W konsekwencji tego zdarzenia był już radny kilka dni potem złożył swój mandat radnego.

Bo pan był radny dwa dni po tak zwanej sesji absolutoryjnej, w sobotę, pijany jak bela wsiadł do samochodu. Ale daleko nie zajechał, bo na jego drodze pojawiło się jakimś dziwnym trafem drzewo. Z relacji świadków wynika, że samochód prowadzony przez Grzegorza S. wałnął w owo feralne drzewo i się odbił, ale upojony do granic możliwości kierowca zapewne nawet tego nie zauważył, bo zdecydował się wtedy na... drzemkę.

Jak wieść gminna niesie, nie był to pierwszy tego typu wyczyn w wykonaniu pana byłego radnego. Wcześniej, też po pijaku, wsiadł do auta i uszkadzał niekiedy inne pojazdy, które stały mu na drodze. Wtedy jednak – jak słyszałem – dogadywano się z poszkodowanymi i zamiatano wszystko pod dywan. Nikt nie wzywał Policji, sprawy jakby nie było. Tym razem z drzewem nie udało się jak widać dogadać.

W tej najnowszej sprawie z czynnym udziałem Grzegorza S. interweniowała Policja, więc raczej pod dywan zamieciona już nie będzie. Oddajmy głos młodszej aspirant Annie Klój z Zespołu Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu, która odpowiadając na pytania przesłane w tej sprawie przez naszą Redakcję napisała:

- Szanowny Panie Redaktorze. W nawiązaniu do zapytania mailowego, uprzejmie informuję, że 28 czerwca br. około godziny 15:30 policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Suchym Lesie interweniowali w Złotnikach przy ul. Łagiewnickiej. Z relacji osoby zgłaszającej interwencję wynikało, że doszło w tym miejscu do zdarzenia drogowego, w którym kierujący pojazdem Ford Transit uderzył w drzewo. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce zbadali stan trzeźwości mężczyzny który wg relacji świadka miał jechać tym samochodem. Badanie alkoholometrem wykazało 2,5 promila alkoholu w organizmie 50-latką. Policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy. Śledczy wykonali w tej sprawie niezbędne czynności procesowe, m.in. zabezpieczyli monitoring oraz ustalili świadków zdarzenia. Cały czas trwa wyjaśnianie i dokładne ustalanie okoliczności zdarzenia. Po ocenie zebranego w sprawie materiału - zostaną wobec mężczyzny wyartkułowane ewentualne zarzuty.

2,5 promila alkoholu w organizmie! Szacun (to smutny żart, oczywiście), niewiele dałoby radę. Jak podaje literatura, jak potwierdzają to specjaliści, toksyko-



lodzy itp. jest to stan, który wymaga wlaania w siebie dużo, naprawdę dużo alkoholu. A nawet bardzo dużo. Były radny był w tym stanie w biały dzień o godzinie 15.30 i tylko wyjątkowemu szczęściu trzeba podziękować, że w zdarzeniu tym nie ma osób poszkodowanych. Ford Transit to duże auto, to duże narzędzie śmierci w rękach upitego do nieprzytomności kierowcy, a przecież ulica Łagiewnicka w Złotnikach to nie jest jakaś tam dróżka niewiele uczęszczana i mogło dojść tam do ogromnej tragedii. W 2024 roku pijani kierowcy byli sprawcami 1460 wypadków, w których zginęło 211 osób, a 1653 zostało rannych. W tym roku jest niewiele lepiej, a wyczyn byłego sucholeskiego radnego jeszcze podkreśli tę statystykę. Na szczęście, na ulicy Łagiewnickiej tego dnia nikt nie zginął...

Przypomnijmy – godzina 15.30 i 2,5 promila alkoholu w organizmie. 2,5 promila alkoholu – co potwierdza jednoznacznie fachowa literatura - to bardzo wysoki poziom, który świadczy o znacznym upojeniu alkoholowym. W takim stanie osoba może doświadczać poważnych zaburzeń koordynacji ruchowej, mowy, a także problemów z logicznym myśleniem i podejmowaniem decyzji. Jazda samochodem – co wymaga podkreślenia - w takim stanie jest skrajnie niebezpieczna i nieodpowiedzialna, a jeśli już ktoś się na nią zdecyduje, to musi się liczyć z poważnymi konsekwencjami prawnymi oraz realnym zagrożeniem dla życia i zdrowia, swojego i innych.

Jakie mogą być skutki posiadanie 2,5 promila alkoholu w organizmie? Oto te najbardziej podstawowe:

Zaburzenia koordynacji ruchowej: trudności z chodzeniem, utrzymaniem równowagi, wykonywaniem precyzyjnych ruchów.

Problemy z mową: bełkotliwa mowa, trudności w artykułowaniu słów.

Zaburzenia poznawcze: trudności w logicznym myśleniu, podejmowaniu decyzji, ocenie sytuacji.

Obniżenie samokontroli: wzrost agresji, impulsywność, trudności w kontrolowaniu zachowania.

Problemy z pamięcią: utrata pamięci krótkotrwałej, „urwane filmy”.

Zagrożenie utratą przytomności: przy wyższych stężeniach alkoholu, istnieje ryzyko utraty przytomności.

Ryzyko śmierci: Przy bardzo wysokim stężeniu alkoholu we krwi (powyżej 4 promili) istnieje ryzyko śmierci.

Gdy to czytam włos się jeży na głowie. Ale były radny Grzegorz S. dał radę – dojechał do drzewa. A teraz pozostaje... wstyd. Ogromny Wstyd. Ale nie tylko.

Młodsza aspirant Anna Klój z Zespołu Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu odpowiadając na moje pytanie prasowe napisała coś jeszcze:

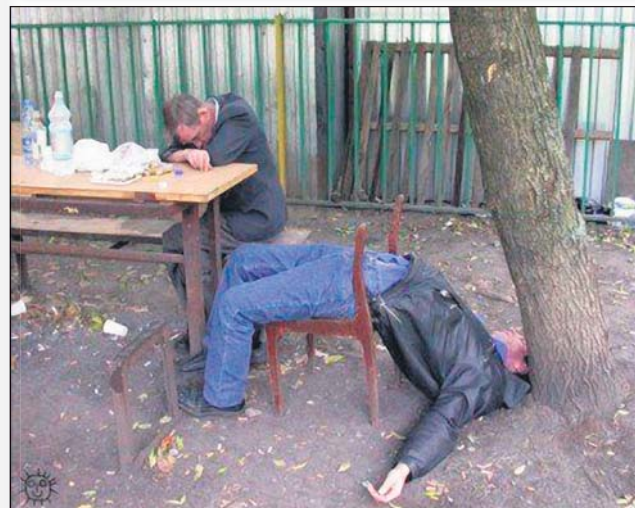
- Przypominamy, że za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 3, wysoka grzywna, orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów. W przypadku, gdy zawartość alkoholu w organizmie kierującego przekracza 1,5 promila alkoholu sąd może również orzec przepadek samochodu lub jego równowartości.

Oznacza to, że przed byłym sucholeskim radnym Grzegorzem S. jeszcze sporo problemów do rozwiązania. Sprawdziłem w oświadczeniu majątkowym sprawcy tego zdarzenia, że nie ma on żadnego samochodu. A wałnął w drzewo w alkoholowym amoku Fordem Transitem, który najprawdopodobniej nie jest jego. Czy to oznacza, że może

TOMASZ MAŃKOWSKI

Dokończenie na stronie 9

GALERIA TTW



FOT. (5X) – INTERNET



Edyta Geppert

– spotkanie z mistrzynią słowa i emocji

13 września w Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las wystąpi jedna z najbardziej cenionych artystek polskiej sceny muzycznej – Edyta Geppert, która od lat uchodzi za ikonę polskiej piosenki literackiej. Jej koncerty to perfekcyjnie wyreżyserowane spektakle muzyczne, w których artystka łączy emocje, słowo i melodię z niebywałą precyzją. Jej głos – mocny, a zarazem delikatny – pozwala wydobyć z prostych form piosenkowych prawdziwą głębię i siłę przekazu.

W repertuarze artystki znajdują się utwory autorstwa największych polskich poetów i tekściarzy, takich jak Agnieszka Osiecka, Janusz Kofta, Wojciech Młynarski, Jacek Cygan, Jerzy Ficowski czy Andrzej Poniedziałski. Muzykę tworzyli dla niej m.in. Włodzimierz Korcz, Seweryn Krajewski czy Andrzej Rybiński. Dzięki tej współpracy powstały piosenki, które na trwałe wpisały się w kanon polskiej kultury i do dziś poruszają kolejne pokolenia słuchaczy.

Geppert jest artystką czterokrotnie nagrodzoną na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu – w latach 1984, 1986, 1995 i 2014. Jej koncerty to wydarzenia artystyczne najwyższej próby – pełne kontrastów, gdzie liryczne utwory przeplatają się z dramatycznymi, a chwilom wzruszeń towarzyszą elementy kabaretowe w duchu Mariana Hemara.

To będzie niepowtarzalna okazja, by w kameralnej atmosferze przeżyć wieczór pełen muzyki, słowa i emocji – w towarzystwie jednej z największych osobowości polskiej sceny.

13.09.2025 r., godz. 19:00, miejsca siedzące
Sala widowiskowa Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 16 w Suchym Lesie
bilety: 120 zł N / 90 zł U* do nabycia na www.bilety24.pl i w sekretariacie CKiBP.

*Bilet ulgowy przysługuje rencistom i emerytom oraz osobom uczącym do 26. roku życia na podstawie ważnej legitymacji.

Harmonogram wydarzeń CKiBP

nazwa	data	miejsce
SUCHY LAS TO...czyli zdjęcia z albumów mieszkańców, wystawa	wystawa stała	CKiBP Suchy Las Korytarz na 1. piętrze wstęp wolny
ŁAKA UNPLUGGED - MUZYKA I SZTUKA, letni cykl spotkań w Naturalistycznym Parku „Sucholeska Łąka”	lipiec i sierpień	CKiBP Suchy Las Szczegółowy harmonogram na: www.osrodekukultury.pl
WYSTAWA FOTOGRAFII opieka artystyczna Tadeusz Korach, wernisaż	18.08.2025 r., godz. 18:00	CKiBP Suchy Las hol główny wstęp wolny
EDYTA GEPPERT koncert, miejsca siedzące	13.09.2025 r., godz. 19:00	CKiBP Suchy Las sala widowiskowa bilety: 120/90 zł
FISZ EMADE TWORZYWO koncert, miejsca stojące	25.10.2025 r., godz. 19:00	CKiBP Suchy Las sala widowiskowa bilety: 120/90 zł
LETNIE WARSZTATY PLASTYCZNE dla dzieci i młodzieży 9-16 lat	lipiec i sierpień	Stary Bar Chludowo zapisy: 612 500 430

WIĘCEJ INFORMACJI:

www.osrodekukultury.pl

www.facebook.pl/CKiBP

Zastrzegamy prawo zmian w programie

FISZ EMADE TWORZYWO – 25 lat „Polepionych Dźwięków”



FISZ EMADE TWORZYWO, jeden z najważniejszych zespołów na polskim rynku fonograficznym, powraca z nowym albumem. W nagraniu 25 lat od debiutu zespołu - płyty „Polepione Dźwięki”, bracia przyglądają się tym kolorowym, muzycznym latom, w których ugruntował się ich niepowtarzalny i charakterystyczny styl muzyczny. To lata pełne koncertów wraz ze składem Tworzywo, czasy związane z kulturą hip hop, czasy eksperymentowania i nowego otwarcia po sukcesie płyty „Mamut”.

Swoją twórczość po dziś bracia chętnie nazywają „Polepionymi Dźwiękami”, których nie da się zaszufladkować pod jeden gatunek muzyczny. Na płycie „25” w swoim charakterystycznym stylu łączą elektronikę z muzyką rockową, muzyką rap, tworząc przy tym oryginalną fuzję przeróżnych dźwięków i gatunków.

„25” to opowieść o swoich pierwszych zespołach i wstępie (utwór „Niemoc”), relacji braterskiej „na dobre i na złe” (utwór „Ogień i Woda”). Przez płytę przewija się temat upływającego czasu (utwór „Długie ręce”), pogodzenia się ze swoim wiekiem (utwór „Splywacz” oraz „Śliski pic”), o szanowaniu czasu i docenianiu drobnych gestów i rzeczy (utwory „Dobry dzień”, „Wolno nam”). W związku z rocznicą premiery ich pierwszego albumu, na płycie „25” nie zabraknie również stylistycznych odniesień do debiutanckiej płyty z 2000 roku (utwory „Sedno To jest”, „Śniadanie” oraz „Splywacz”). W nagraniu płyty gościnnie udział wzięli Natalia Przybysz, Shachar Elnatan oraz Inbar Elnatan.

25.10.2025 r., godz. 19:00, miejsca stojące
Sala widowiskowa Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 16 w Suchym Lesie, bilety: 120 zł N / 90 zł U* do nabycia na www.bilety24.pl i w sekretariacie CKiBP.

*Bilet ulgowy przysługuje rencistom i emerytom oraz osobom uczącym do 26. roku życia na podstawie ważnej legitymacji.

WSPARCIE PRZED I W TRAKCIE WYDARZENIA

Organizatorzy zadbali o dostępność wydarzeń. Osoby potrzebujące wsparcia mogą skontaktować się wcześniej pod adresem e-mail: dostepnosc@osrodekukultury.pl lub telefonicznie / SMS: +48 669 600 560. W trakcie wydarzenia pomocą służyć będzie również przeszkolona obsługa.



BIBLIOTEKA POLECA - LIPIEC

DLA DOROSŁYCH Percival Everett: James, przeł. Kaja Gucio, Marginesy 2025

W tym roku literacka nagroda Pulitzera trafiła do Percivala Everetta za powieść „James”, będącą retellingiem „Przygód Hucka” Marka Twaina. James twainowski zbiegły niewolnik Jim, towarzysz Hucka, opowiada własną wersję wydarzeń.

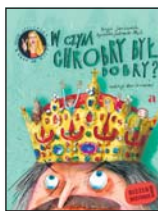
Twain to pisarz amerykański, Everett również, Pulitzer to nagroda amerykańska. Warto to zaakcentować, bo polscy czytelnicy nie rozumiejąc problemu, jaki dziś można mieć z „Przygodami Hucka”, w określony sposób krytykują książkę Everetta (jako wtórną, nieuniwersalną, bez potrzeby sięgającą po groteskę).

Przypomnijmy: progresywny w swoich czasach Twain napisał powieść przygodową, w której Huckelberry Finn, chłopak z nizin społecznych, uciekając przed agresywnym ojcem, finguje własną śmierć. Za towarzysza w przygodach ma zbiegłego niewolnika Jima; uciekinierzy, podróżując razem, opiekują się sobą. W finale okazuje się, że właścicielka Jima przed śmiercią nadała mu wolność, czyli goniono go niejako... bezprawnie. W trakcie opowieści z ust pozytywnych bohaterów padają słowa, że Jim to „porządny czarnuch”. Przygoda goni przygodę.

Ale nie wszystko jedno, kto opowiada historię. U Everetta to James jest podmiotem historii, zyskuje własny język, własną perspektywę, wreszcie - niezdrobnione protekcjonalnie imię. James, jak inni czarnoskórzy z powieści, uprawia mimikrę – ukrywa bystrość umysłu i wykształcenie za maską posłusznego półgłówka. Przegląda się w BIAŁEJ filozofii i BIAŁEJ literaturze, próbując zająć miejsce dla siebie, wywalczyć własny happy end, różny od tego napisanego przez Twaina.

W powieści Twaina uciekinierów jest dwóch, ale czy czujemy groźbę wiedząc, że tylko jednemu z nich za ucieczkę grozi śmierć? Że to, co dla białych czytelników identyfikujących się z Finnem jest pikareską, dla czarnoskórych jest opowieścią o mężczyźnie, który tylko dlatego zasługiwał na życie, bo polubił go biały chłopiec? „Synowie swego kraju” dowiadują się, że krytyczna lektura Twaina to zamach na literacką i narodową świętość. Ale ich własnych historii nie przechowano, może dlatego powieściowcy James tak obsesyjnie próbuje pozostawić pisane świadectwo...

DLA MŁODZIEŻY Boguś Janiszewski, Agnieszka Jan-kowiak-Maik: W czym Chrobry był dobry? II. Max Skorwider, Agora 2025



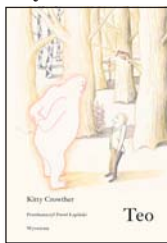
Książki Janiszewskiego i Skorwidera czyta się dla wiedzy, czy dla przyjemności? Za jakiegokolwiek temat się chwycą, poznańscy autorzy piszą rzetelnie i zabawnie. Wychodzą z założenia, że nie ma takich tematów, których nie dałoby się poruszyć z dziećmi, zbyt trudnych i ZA NUDNYCH. Ostatnio do zespołu dołączyła historyczka i nauczycielka Agnieszka Jan-kowska-Maik, czyli popularna Babka od Histy.

W rocznicę Zjazdu Gnieźnieńskiego „na tapet” wzięli najwcześniejszą historię Polski, czasy słowiańskie i pierwszych Piastów. Świetnie, że napomknęli o metodologii pisania o tamtych czasach – o rozmaitych źródłach, ale ubóstwie tych pisanych, a w związku z tym warunkowości książek historycznych.

Czego się dowiemy? Zwięźle i zajmująco opowiedzieli o życiu w grodach słowiańskich, strukturze młodziutkiego państwa, o tym, kto jakie role pełnił. O politycznej roli chrześcijaństwa, o łacinie i organizacji przyniesionej przez ludzi kościoła. O polityce, Ottonie III i korzyściach z sojuszu, o tym, jak wyglądała średniowieczna Europa. No i o samym Chrobrym i Piastach – przemysłnych graczach politycznych.

Walory tej książki? Potoczny, mocno „użartowiony” język, zabawne wstawki komiksowe, odniesienie przeszłości do teraźniejszości (wskazywanie na różnice i PODOBIENSTWA!), ale przede wszystkim jasność i klarowność przedstawionych informacji, które Babka od Histy umie przekazać z prawdziwą pasją! Ach, gdyby tak pisano podręczniki!

DLA DZIECI Kitty Crowther: Teo, przeł. Paweł Łapiński, Wytwórnia 2025



A co, gdyby Bóg był jednym z nas, śpiewała w latach 90 XX wieku Joan Osborne. Gdyby był nieznanym w autobusie, miał jakieś imię, twarz?

Mały Człowiek spotyka w lesie KOGOŚ. Jaśniejącego, niebawie sympatycznego, ciekawskiego. Ten ktoś przedstawia się jako Bóg. TEN Bóg? - pyta Mały Człowiek. Po prostu – Bóg. Idą na przechadzkę i dziwią się sobie wzajemnie, ale bardzo życzliwie. Bóg pokazuje, czym może się stać, człowiek mówi o sobie, pokazuje swój dom. Bóg mówi, że fruwa, bo jest trochę niezdamy, człowiek zapytany o możliwość latania odpowiada, że cieszy go to, że umie nurkować.

Promienna to rozmowa, pełna szacunku, podziwu i radości. Piękne i czułe jest spotkanie nieograniczonego Absolutu, który po rodzicielsku wciela się, aby pozwolić się poznać Małemu Człowiekowi. Ten z kolei zostaje ukochany w swoim człowieczeństwie, w staraniu, dążeniu, w cielesno-zmysłowym ograniczeniu. To od nas zależy, czy książka będzie lekturą filozoficzną czy religijną, autorka zostawia nam tę możliwość. Niedużo słów, świetne ilustracje – ale przecież to Kitty Crowther, jedna z najlepszych artystek dziecięcych na świecie!

Bo pić trzeba umieć...

FELIETON OBYCZAJOWY

Dokończenie ze strony 7

wywnąć się od kary finansowej? Zobaczymy, ale młodsza aspirant Anna Klój wyraźnie zaznaczyła, że sąd może zasądzić od sprawcy równowartość samochodu, którym popełnił przestępstwo. Czyli..., może się okazać, że było to bardzo drogie pijaństwo.

Pisałem już o wstydzie, co w tym przypadku może mieć wymiar podwójny. Były radny Grzegorz S. dał się poznać jako człowiek chętnie pouczający innych, szukający wszędzie sensacji, przekrętów, łamania prawa i złej woli u innych. Kreował się natomiast na pryncypialnego, przestrzegającego standardy, wrogo nastawionego do łamiących jego zdaniem zasady ludzi. Jednym słowem... lubił pouczać innych, wskazywać im jedyną słuszną

drogę (choćby w ramach pracy radnego), uwielbiał mówić co jest dobre a co złe i krytykować na przykład koleżanki i kolegów radnych. Celownik, co oczywiste, miał ustawiony na wójta Grzegorza Wojterę, którego nie lubił, zawsze krytykował i zwalczał. A sam owego feralnego dnia (a być może i wcześniej – bo wlać w siebie alkohol w tej ilości by dojść do 2,5 promila to trzeba gorzałkę naprawdę lubić, mieć sporo wprawy w picie i się bardzo postarać) pił, pił i pił alkohol, a potem wsiadł do dużego pojazdu Ford Transit (który mógł być w tym stanie upojenia narzędziem morderstwa) i bez najmniejszej kontroli tego co robi ruszył...

I zrobił sobie piękny prezent na 50 urodziny.

KONSEKWENCJE

O konsekwencjach tego czynu, które dotyczą samego sprawcy już wspominałem, ale były radny walczyć po pijanemu w drzewo zrobił spory kłopot także swoim najbliż-

szym oraz wielu innym osobom. Swoim wyborcom, koleżankom i kolegom z Rady Gminy, mieszkańcom nie tylko swojego okręgu wyborczego...

Grzegorz S. w wyborach samorządowych w 2024 roku startował w Okręgu Wyborczym nr 14, gdzie oddano 656 głosów ważnych. Z tego 414 wyborców poparło właśnie sprawcę kolizji na ul. Łagiewnickiej. Ci ludzie muszą być, są na pewno zawiadzeni i sfrustrowani. Zaufali, oddali swój głos, a wybrany przez nich kandydat tak mocno zawiódł ich zaufanie. Miał ich reprezentować, miał rozwiązywać problemy lokalnej społeczności, a... zapił, wsiadł do samochodu ciężarowego i walił w drzewo.

Grzegorz S. choć jako jedyny w Radzie Gminy Suchy Las reprezentował KWW Gmina Razem był radnym kluczowym, bardzo ważnym. Tak w 2024 roku poukładały się wybory, że jego głos zapewniał jednoosobową większość grupie,

która nie utożsamia się z poczynaniami wójta. To dzięki właśnie temu radnemu bardzo często głosowania kończyły się wynikiem 8:7, co oznaczało, że grupa radnych utożsamiana z wójtem przegrywała. Że przegrywał wójt. Teraz, po pijackim wyczynie Grzegorza S. w 14-osobowej Radzie gminy jest układ 7:7, co oznacza, że będzie... ciekawie.

Oczywiście, z powodu zrzeczenia się przez Grzegorza S. mandatu radnego konieczne jest przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Gminy Suchy Las. Rzecz jasna na koszt podatników, za społeczne pieniądze. Radny (były już) zapragnął się napić i napił się całkiem sporo, ale koszty tego wyczynu ponoszą wszyscy mieszkańcy Gminy Suchy Las. Trudno, takie są zasady gry, może w tych wyborach uzupełniających wyborcy tym razem lepiej wybiorą.

Moim zdaniem te wybory są najważniejsze od lat w Gminie Su-

chy Las. Bo zdecydują co będzie się działo dalej w gminie w kolejnych latach. Jeśli wygra kandydat dotychczasowej większości to niewiele się zmieni w kolejnych latach. Wójtowi nadal będzie trudno realizować własną koncepcję rozwoju gminy i przekonywać do swoich racji większość radnych.

A jak wygra kandydat lub kandydatka, która dołączy do siódemki podzielającej wizję wójta i tym samym zapewni tej grupie większość w 15-osobowej Radzie Gminy? Wtedy na pewno wójtowi Grzegorzowi Wojterze będzie łatwiej...

To wszystko oznacza jak wielką odpowiedzialność spoczywa na barkach wyborców Okręgu Wyborczego numer 14. Ta niewielka (w stosunku do wszystkich mieszkańców Gminy) liczba wyborców zadecyduje w którym kierunku podąży w najbliższym czasie cała Gmina Suchy Las. Sam jestem ciekaw, która z tych wizji zwycięży...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Wakacyjna praca dziecka

Trwa sezon letni - to czas, gdy młodzi ludzie podejmują pierwsze zawodowe wyzwania lub wracają do sprawdzonych wakacyjnych zajęć. Warto wiedzieć, że wbrew powszechnemu przekonaniu nie każdy nastolatek może legalnie zbierać truskawki czy pomagać w gastronomii. Przepisy jasno określają, kto, od kiedy i na jakich zasadach może pracować.

MAGDALENA ROMULSKA

zagrożą zdrowiu ani rozwojowi fizycznemu czy psychicznemu młodego człowieka, a także nie kolidują z jego obowiązkiem szkolnym.

Co ważne, każda firma zatrudniająca młodocianych ma obowiązek sporządzenia własnego wykazu prac lekkich i uzyskania jego zatwierdzenia przez inspektora pracy. Przykładowe prace to pomoc biurowa, proste czynności porządkowe czy drobne prace rękodzielnicze.

Istnieje także lista prac wzbronionych, których młodociani nie mogą wykonywać. Do takich zajęć należą m.in. prace wymagające nadmiernego wysiłku, wymuszonej pozycji ciała czy narażenia na działanie substancji szkodliwych.

W świetle obowiązującego prawa i wbrew potocznemu przekonaniu młodociani nie mogą podejmować zatrudnienia przy zbiorach warzyw i owoców, ponieważ czynności te wiążą się często z długotrwałą pozycją pochyloną, co wyklucza je z katalogu prac bezpiecznych.

CZAS PRACY - MNIEJ NIŻ U DOROSŁYCH

W czasie wakacji i ferii szkolnych młodociani mogą pracować dłużej niż w trakcie roku szkolnego, jednak ich czas pracy i tak jest ograniczony. Osoby powyżej 16. roku życia mogą wykonywać pracę maksymalnie przez 7 godzin dziennie i 35 godzin tygodniowo.

W przypadku młodocianych, którzy nie ukończyli jeszcze 16 lat, obowiązują bardziej rygorystyczne limity. Mogą pracować do 6 godzin na dobę i 30 godzin tygodniowo.

W trakcie trwania roku szkolnego wymiar pracy jest znacznie mniejszy: nie może przekraczać 2 godzin dziennie i 12 godzin tygodniowo. Co istotne, młodociani nie mogą jednocześnie w tym samym dniu uczęszczać do szkoły oraz wykonywać pracy - obowiązki szkolne i zawodowe muszą być rozdzielone.

NADGODZINY I PRACA W PORZE NOCNEJ - ZABRONIONE

Młodociani nie mogą być zatrudniani w godzinach nadliczbowych ani w porze nocnej - standardowo uznawanej za czas od 22:00 do 6:00, choć w niektórych przypadkach granica ta przesuwana jest już na godzinę 20:00. Dotyczy ona osób, które nie ukończyły 15 lat.

Pracodawca ma również obowiązek zapewnić młodemu pracownikowi co najmniej 14 godzin nieprzerwanego odpoczynku w ciągu doby oraz 48 godzin odpoczynku tygodniowego, obejmującego niedzielę. Dodatkowo, po przepracowaniu 4,5 godziny młodocianemu przysługuje obowiązkowa przerwa trwająca co najmniej 30 minut.

URLOP I WYNAGRODZENIE

Po 6 miesiącach pracy młodociani nabywają prawo do 12 dni urlopu, a po roku do pełnych 26 dni, aż do ukończenia 18 lat. Jeśli jednak nie zdąży jeszcze nabyć prawa do urlopu wypoczynkowego, może, na własny wniosek, otrzymać go zaliczkowo, zwłaszcza jeśli chodzi o szkoły i chce np. skorzystać z wolnego w okresie ferii. Alternatywnie, pracodawca może udzielić mu urlopu bezpłatnego, którego łączny wymiar (wraz z wypoczynkowym) nie może przekroczyć dwóch miesięcy. Co ważne podkreślenia, taki urlop również wlicza się do stażu pracy.

Młodociany pracownik ma również prawo do wynagrodzenia adekwatnego do zakresu wykonywa-



nych obowiązków na takich samych zasadach jak osoba dorosła. W przypadku umowy o pracę odprowadzane są wszystkie obowiązkowe składki ZUS, a okres zatrudnienia wlicza się zarówno do stażu pracy, jak i do przyszłej emerytury.

WYPADKI

W przypadku wypadku przy pracy sytuacja młodocianych zależy od ich statusu. Jeśli są uczniami i wykonują prace lekkie w ramach umowy o pracę, objęci są ubezpieczeniem społecznym i mogą korzystać ze świadczeń ZUS. Inaczej wygląda to w przypadku młodych osób pracujących na umowie zlecenia lub tych, którzy nie są już uczniami - wtedy odpowiedzialność za ewentualny wypadek może spoczywać bezpośrednio na zleceniodawcy, a roszczenia odszkodowawcze dochodzi się na drodze cywilnej.

Dlatego warto podkreślić, jak ważne jest, aby forma zatrudnienia była jasno określona, a pracodawca zapewniał młodemu pracownikowi bezpieczne i zgodne z przepisami warunki pracy.

KARY DLA PRACODAWCÓW

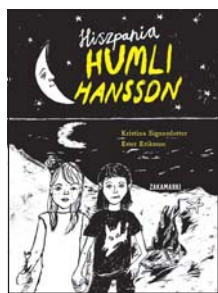
Zatrudnienie młodocianych niezgodnie z przepisami grozi grzywną od 1.000 do 30.000 zł. Dlatego wielu pracodawców decyduje się zatrud-

niać dopiero osoby po ukończeniu 16 lat, to formalnie bezpieczniejsze rozwiązanie w kontekście czasem zawitych obwarowań prawnych.

DOFINANSOWANIE DLA PRACODAWCÓW UCZĄCYCH ZAWODU

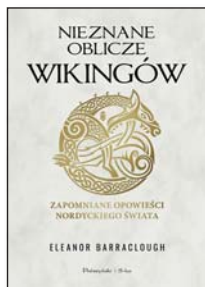
Pracodawcy, którzy zawarli z młodocianym umowę o pracę w celu przygotowania zawodowego i posiadają odpowiednie kwalifikacje do nauki zawodu, mogą ubiegać się o zwrot części kosztów kształcenia. Najczęściej przyznawana kwota wynosi 8081 zł w przypadku pełnego, trzyletniego cyklu nauki. Gdy okres ten jest krótszy, wysokość wsparcia ustalana jest proporcjonalnie. W przypadku krótszego przyuczenia do wykonywania konkretnej pracy przysługuje 254 zł za każdy pełny miesiąc nauki, a w określonych przypadkach, np. przy zawodach wskazanych przez ministra edukacji, dofinansowanie może sięgnąć nawet powyżej 10.000 zł.

Wniosek należy złożyć w urzędzie gminy lub miasta wraz z wymaganymi dokumentami, decyzję o przyznaniu środków wydaje urząd po ich weryfikacji. Należy pamiętać, że refundacja ta traktowana jest jako pomoc de minimis, a więc objęta jest limitem.



Hiszpania Humli Hansson Kristina Sigurdsson, ilustracje Ester Eriksson, tłumaczenie Agnieszka Stróżyk, wiek 12+, cena 39,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Humla Hansson, wrażliwa i utalentowana nastolatka, dzieli się swoimi sekretami, a także – rysunkami. Przepelnione są zarówno bólem istnienia dojrzewającej dziewczyny, jak i sarkastycznym humorem wnikliwej obserwatorki rzeczywistości. Humla prawie przetrwała pierwsze półrocze szóstej klasy. Rodzice postanawiają spędzić Boże Narodzenie w Hiszpanii. Zabiorą Humlę i jej najlepszą przyjaciółkę Nour! Obie są podekscytowane wyjazdem, jednak w drodze do Hiszpanii ktoś psuje atmosferę i relacje między rodzicami Humli i między przyjaciółkami. Ale z miłości i przyjaźni nie rezygnuje się z byle powodu. Warto o nie zawalczyć. Z pomocą przychodzi sprytniejsze panie, które niejedno wiedzą o życiu...



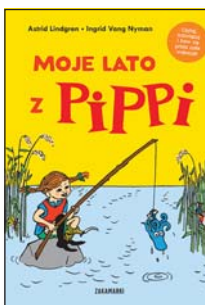
Nieznanne oblicze wikingów. Zapomniane opowieści nordyckiego świata Eleanor Barraclough, tłumaczenie Magda Witkowska, Historia, cena 75 zł, Prószyński i S-ka.

Pora poznać wikingów od podszewki. Pomoże nam w tym grzebień wydobyty z torfowiska, pogańska świątynia skryta głęboko pod powierzchnią pola lawowego, wiadomość przesłana przez rozszluszczoną żonę do męża, który zasiedział się w tawernie, a także dziecięce rysunki na brzoawej korze. Eleanor Barraclough w rozległym, bogatym i złożonym świecie wikingów nie ogranicza się do historii królów, najeźdźców i bohaterów, o których opowiadają sagi. Opisuje los zwykłych ludzi: kupców, dzieci, rzemieślników, niewolników, wieszczek, podróżników i bazarzy... bo bez nich obraz średniowiecznego nordyckiego świata byłby niekompletny. Książka zapoznaje z kulturą, która rozwijała się przez wieki na rozległym obszarze obejmującym początkowo tylko Skandynawię, ale z czasem również odległe fiordy Grenlandii i pustkowia Arktyki, a szlakami wodnymi i stepami Eurazji dotarła nawet do Bizancjum i islamskiego kalifatu.



Kwanty nie gryzą. Bezbolesny przewodnik po dziwactwach mechaniki kwantowej Nina Mazurewicz, książka popularnonaukowa, cena 49,99 zł, Prószyński i S-ka.

Fizyka kwantowa jest znana ze swoich dziwactw. W kwantowej rzeczywistości wszystko działa w całkiem inny sposób, niż ten, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Wydaje się, że mamy do czynienia z niepojętą magią. A jest przeciwnie. W mechanice kwantowej nie ma ani odrobiny magii, są tylko fakty, fakty i jeszcze raz fakty. W tym (pozornym) szaleństwie jest metoda. Dzięki autorce tej książki wszystko zrozumiesz i – jak to się często mówi – połączysz kropki. A przy okazji, otrzesz się o wielką tajemnicę Wszechświata, bo mówiąc o fizyce kwantowej, nie da się po prostu ominąć pytań natury filozoficznej. I właśnie dlatego kwantowa rzeczywistość jest tak fascynująca.



Moje lato z Pippi Astrid Lindgren, ilustracje Ingrid Vang Nyman, tłumaczenie Anna Węgleńska, cena 39,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Baw się i czytaj z Pippi Pończoszanką przez całe lato! W tej książce znajdziesz łamigłówki, labirynty, bingo, obrazki do kolorowania, komiks do czytania, przepis na tort naleśnikowy i wiele innych wakacyjnych zadań i wyzwań. Łącznie ponad 100 stron! Pippi Pończoszanka, najsilniejsza dziewczynka świata, mieszka w Willi Śmiesznotce i przyjaźni się z Tommym i Anniką – dziećmi z sąsiedztwa. Wspólnie przeżywają mnóstwo przygód! W latach 1957-59 Astrid Lindgren wraz z ilustratorką Ingrid Vang Nyman stworzyły historyjki komiksowe, które ukazywały się w kolejnych numerach miesięcznika dla dzieci, a w latach 1969-71 zostały wydane w Szwecji w wersji książkowej. Ta książka zawiera wybrór tych historyjek.



O (albo uniwersalny traktat o tym, dlaczego sprawy mają się tak, a nie inaczej)

Miki Liukkonen, tłumaczenie Sebastian Musielak, cena 99,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

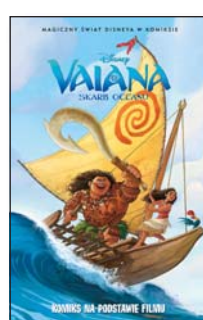
7 dni akcji, 100 postaci, misternie skonstruowana fabuła, mnóstwo dygresji i wspomnień, anegdoty i opowieści w opowieściach. Epickie, szalone dzieło. Przedstawia zwykłych ludzi i niezwykle wydarzenia, nerwice, obsesje i irracjonalne zjawiska. Opowiada o tym, co już znacie i co czujecie, ale o czym prawdopodobnie nigdy nie czytaliście w powieści. W O przeczytacie o drużynie pływackiej przygotowującej się do olimpiady, o firmie projektującej z artystycznym zacięciem dziecięcą zjeżdżalnię i o mężczyźnie, który ucieka przed nerwicą do swojej ogrodowej szopy. O śledzi losy Romów handlujących końmi, którzy dzięki tunnelowi czasoprzestrzennemu wyprzedzają ziemski czas o całe dwie godziny. Opisuje zagrażające życiu eksperymenty przeprowadzane przez fanatyków Jana Sebastiana Bacha, którzy bez mrugnięcia okiem wyeliminują każdego, kto stanie im na drodze. W O znajdziemy nieśmiałego chłopca, który komunikuje się ze światem za pomocą karteczek oraz narkomana bytującego pod łodzią w Hiszpanii; przez dziurę w odwróconym kałużbie podziwia on niebo, o którym my możemy tylko marzyć. O jest monumentalną opowieścią o tym, czym w naszym świecie jest codzienność i jak w niej żyć.

NOWOŚCI KOMIKSOWE EGMONT



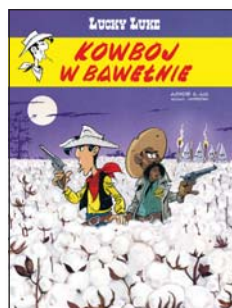
Strażniczka Małych Ludzi. Zemsta goblinów, tom 4 Scenariusz: Carbone, Véronique Barrau, Rysunki: Charline Forns, Przekład: Ernest Kacperski, komiks francuski fantasy, Cena: 44,99 zł.

Co za nieszczęście! Magiczny przewodnik wpadł w łapy króla goblinów! Elina, nowa Strażniczka Małych Ludzi musi ruszyć z przyjaciółmi na wyprawę ku wrogim krainom, żeby go odzyskać. A gobliny opracowały chytry plan. Ich kłamstwa i manipulacje doprowadzają Elinę do utraty zmysłów. Nelvyna i Llyam są zdani wyłącznie na siebie by odnaleźć cenną księgę... Najważniejsze jest wyzwolenie strażniczki spod złowrogich czarów.



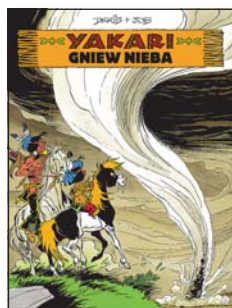
Magiczny świat Disneya w komiksie. Vaiana: Skarb oceanu Scenariusz: Alessandro Ferrari, Rysunki: Veronica Di Lorenzo, Luca Bertel, Przekład: Maria Białek, angielski komiks przygodowy, Cena: 34,99 zł.

Bajecznie kolorowa komiksowa adaptacja filmowej opowieści. Dawno, dawno temu półbóg Maui ukradł serce Te Fiti, wyspy-matki, co wytrąciło naturę z równowagi. Ziemię zaczęła ogarniać ciemność. Od tamtej pory nikt z wyspy Motunui nie wypłynął na szerokie wody. Jak więc miałaby to zrobić Vaiana? Nie umie żeglować, nie wie, co znajduje się za rafą ani gdzie znaleźć Mauiego! Ale serce Te Fiti musi zostać zwrócone za wszelką cenę, a ocean powierzył tę misję właśnie Vaianie.



Lucky Luke. Kowboj w bawelninie, tom 84 Scenariusz: Jul, Rysunki: Achde, Przekład: Maria Mosiewicz, francuski komiks humor, Cena: 34,99 zł.

Lucky Luke będzie miał okazję zakosztować słynnej kuchni i legendarnej gościnności Południa Stanów Zjednoczonych, bo otrzymał spadek w gorącej Luizjanie. Czy spodoba mu się kraina, gdzie biali plantatorzy pływają w luksusie, a czarni robotnicy zarabiają grosze i boją się o swoje życie? Samotny Kowboj zawsze walczy o sprawiedliwość, ale czy jeden człowiek poradzi sobie z Ku Klux Klanem i... Daltonami?



Yakari. Gniew nieba, tom 22 Scenariusz: Job, Rysunki: Derib, Przekład: Maria Mosiewicz, francuski komiks humor, Cena: 34,99 zł.

Przygodowa opowieść o znającym język zwierząt małym Indianinie Yakarim i jego dzielnym koniku Małym Piorunie. Siuksowie są zaskoczeni przez tornado. Wicher porwya starego czarownika

i patentowanego lenia Zaspiane Oko. Na poszukiwanie pierwszego z nich wyruszą dorośli wojownicy. Drugiego mają odnaleźć Yakari z Małym Piorunem oraz... plemiennym niezdarą Powolnym Łosiem.



Mali bogowie: Hermes ekspres, tom 12 Scenariusz: Christophe Cazenove, Rysunki: Philippe Larbier, Przekład: Maria Mosiewicz, francuski komiks humor Cena: 34,99 zł.

Z przygód wesołych, ale ciamajdowatych kandydatów na bogów i herosów starożytnego Olimpu. Hermes bardzo się stara, żeby zostać niebianinem, jednak Zeus obarcza go zbyt wieloma obowiązkami. Młody ciągle pędzi jako olimpijski posłaniec, opiekuje się podróżnymi, albo pomaga duszom umarłych dotrzeć na brzeg Styksu... Koledzy i koleżanki wspierają zabieganego kumpla, ale jeszcze częściej z niego żartują.



Zombiaczek. Zwierzęta zombiaki, tom 3, Scenariusz: Christophe Cazenove, Rysunki: William Maury, Przekład: Maria Mosiewicz, francuski komiks humor, Cena: 34,99 zł.

Humorystyczna opowieść grozy o nastoletniej poetce Margotce, która dołączyła do nieumarłych pod wodzą Zombiaczka. Margotce szczęśliwie, że na cmentarzu znalazła nowy dom i przyjaciół – wesołe zombi, po jakimś czasie zaczyna czegoś brakować... Może miłego zwierzątka do przytulania? Może czegoś ważniejszego? Potworni kumple chcą pomóc Margotce, co będzie miało horrorowe konsekwencje. Poza tym zaczął eksperymentować z dziwnymi właściwościami sąsiedniego cmentarza...



Asteriks na igrzyskach olimpijskich, tom 12, Scenariusz: René Goscinny, Rysunki: Albert Uderzo, Przekład: Jolanta

Sztuczyniska, Marek Puszczewicz, francuski komiks humor, Cena: 59,99 zł.

Obóz Akwarium obiega wiadomość, że wysportowany Klaudiusz Twardziulus zostanie reprezentantem Rzymu na igrzyskach olimpijskich. Do zawodów chcą stanąć też nieustraszeni Galowie, nie spełniający jednak kryteriów, bo w konkursie mogą uczestniczyć jedynie rodowici Grecy i wolni obywatele hellenicy. Galowie przedstawiają się jako Rzymianie i wysyłają swoich najdzielniejszych towarzyszy – Asteriksa i Obeliksa. Jak jednak mają skosztować napejznanego magicznego skóra uczestnikom zakazano dopingu? Asteriks bez wspomagania przegrywa kolejne konkurencje. Sytuację może uratować podstęp Panoramiksa...



Misja. Pani z bajora, tom 1 Scenariusz: Frédéric Maupomé, Rysunki: Wauter Mannaert, Przekład: Maria Mosiewicz, francuski komiks przygodowy, Cena: 64,99 zł.

Początek pełnej przygód i humoru opowieści o prowadzonych od czasów króla Artura poszukiwaniach mitycznej Ujadającej Bestii. Pelli nie jest zbyt odważny, ale nie chce zawieść dziadka, więc zgodnie z rodzinną tradycją rusza do pradawnego lasu, żeby poprosić Panią z Jeziora o magiczny miecz. Niestety nie może odnaleźć ani lasu, ani jeziora... A to dopiero początek jego kłopotów.



Enola i niezwykle zwierzęta, tom 4 Scenariusz: Joris Chamblain, Rysunki: Lucile Thibaudier, Przekład: Maria Mosiewicz, francuski komiks fantasy, Cena: 44,99 zł.

Enola to niezwykle weterynarka specjalizująca się w pomaganiu legendarnym istotom z pomocnikiem – mówiącym kotem Manekim. Album zbiorczy zawiera dwie opowieści oryginalne: „Syrena, która kochała sztukę” i „Pierzasty Wąż”. Gdy bohaterowie leczą zranioną syrenę, natrafiają na ślad wieloletniej tajemnicy powstania japońskiej wyspy. Potem w środkowoamerykańskiej dżungli uzdrawiają ogromnego węża pokrytego piórami, a to początek przygody wśród gigantycznych potworów z mitów!

Termomodernizacja z unijnym wsparciem

Do trzech razy sztuka! Po dwukrotnych nieskutecznych próbach, trzeci wniosek o unijne dofinansowanie termomodernizacji Szkoły Podstawowej w Przeźmierowie został rozpatrzony pozytywnie i Gmina otrzyma unijne wsparcie w ramach Działania 02.01 „Wspieranie efektywności energetycznej i redukcji emisji gazów cieplarnianych” Programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027.

Celem tego zadania jest poprawa funkcjonalności i zmniejszenie energochłonności budynku. Będzie to praktycznie remont kapitalny tej części szkoły, która pochodzi jeszcze z 1992 r. Wymieniona zostanie stolarka okienna i drzwiowa, instalacje, zmieni się układ pomieszczeń, wzmocniona będzie konstrukcja sali gimnastycznej.

Ponadto zmodernizowana zostanie także mała sala gimnastyczna oraz boisko piłkarskie. Praktycznie szkoła będzie jak nowa i nie będzie odbiegać od części wybudowanej w 2021 r. w miejscu dawnej 1000-latki.

Całkowita wartość projektu: 8.613.711,03 zł.
Kwota dofinansowania: 6.029.597,72 zł.
Okres realizacji: 1.10.2025-30.09.2026.



Fundusze Europejskie dla Wielkopolski



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

MONIKA RUTKOWSKA
Dyrektorka OFP
Tarnowo Podgórne 2025

ARZ

Zapraszamy! Udział w konferencji jest bezpłatny, wymagane jest jednak wcześniejsze zgłoszenie poprzez formularz na stronie: www.ofptarnowopodgorne.pl/musicon

III Konferencja muzyczna MusicON

19 sierpnia w Pałacu Jankowice spotkamy się już po raz trzeci na konferencji muzycznej, inaugurując V Ogólnopolski Festiwal Piosenki Tarnowo Podgórne 2025.

W kameralnych, pałacowych przestrzeniach wymienimy się wiedzą m.in. o tym w jakim stopniu sztuczna inteligencja może być narzędziem dla artystów, pomagającym w generowaniu pomysłów, ułatwiającym proces twórczy i otwierającym nowe możliwości ekspresji. Poznamy wyzwania, które wiążą się z organizowaniem eventów muzycznych w przestrzeni publicznej.

Dowiemy się jak to zrobić, by nasze wydarzenia kulturalne znalazły odbiorców, a zaproszeni goście opowiedzą, czego słuchają Polacy i dlaczego teksty Agnieszki Osieckiej są wciąż chętnie śpiewane.

MusicON KONFERENCJA

dla przedstawicieli ośrodków i instytucji kultury

godzina 9.00-15.00	19 sierpnia 2025 r.	Pałac Jankowice Gmina Tarnowo Podgórne
BEZPŁATNY UDZIAŁ	→	REJESTRACJA ONLINE ofptarnowopodgorne.pl/musicon

Na jakie pytania odpowiemy podczas konferencji?

- Czy naprawdę wiemy, jak działa sztuczna inteligencja i czy zastąpi tradycyjnych artystów?
- Jakie wyzwania wiążą się z organizowaniem koncertów i festiwali muzycznych w przestrzeni publicznej?
- Co powinna zawierać umowa z muzykiem?
- Jak tworzyć relacje z odbiorcami i utrzymywać ich zainteresowanie?
- W jaki sposób zapewnić bezpieczeństwo uczestników eventów?
- Czy można poprzez muzykę wspierać rozwój emocjonalny, społeczny i poznawczy dzieci?

Zeskanuj kod QR

Organizatorzy:

Patronaty:

ZDROWIE - SŁAWOSZ UZNAŃSKI-WIŚNIEWSKI

Kosmiczne zdrowie

Sławosz Uznański-Wiśniewski jako drugi Polak w historii poleciał 25 czerwca br. w kosmos jako członek misji Ax-4 i miał możliwość obserwować Ziemię z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Po kilkunastu dniach wśród gwiazd polski astronauta zamiast do domu, niemal natychmiast trafił do gabinetu lekarskiego. Ekspersi centrum medycznego enel-med przeanalizowali, jakie badania i procedury musi przejść, aby wrócić „do normalności”. Wśród nich są m.in. kompleksowe badania okulistyczne, ocena stanu psychicznego, badania układu krążenia i równowagi oraz testy dotyczące stanu odżywienia i wpływu promieniowania kosmicznego.

– Choć kosmiczna misja trwała zaledwie kilkanaście dni, dla organizmu to potężne wyzwanie. Pobyt astronauty w warunkach mikrogravitacji jest stresem dla organizmu i wymaga wielu zmian adaptacyjnych. Podobnie powrót ze stacji kosmicznej na Ziemię jest dużym wyzwaniem dla uczestnika misji kosmicznej. Organizm w bardzo krótkim czasie musi przystosować się do ponownego funkcjonowania w warunkach grawitacji. Już w pierwszych godzinach po lądowaniu astronauta przechodzi ściśle określone protokoły medyczne wdrażane przez agencje kosmiczne takie jak NASA czy ESA – mówi lekarz Piotr Grzyb, nefrolog i specjalista chorób wewnętrznych enel-med.

POWRÓT DO NORMALNOŚCI WYMAGA TRENINGU

Bardzo istotnym elementem powrotu do pełnej sprawności są testy sensomotoryczne, które oceniają integrację układu zmysłów i reakcję

układu ruchu, a także testy przed-sionkowe, służące ocenie układu równowagi. Ich wyniki są podstawą do zaprojektowania indywidualnego planu rehabilitacyjnego.

Już drugiego dnia po powrocie na Ziemię rozpoczął się intensywny program codziennych ćwiczeń fizycznych, trwający min. 120 minut. Rehabilitacja ta trwa co najmniej 45 dni i może być kontynuowana w rozszerzonym zakresie. Program obejmuje nie tylko standardową rozgrzewkę i ćwiczenia rozciągające, ale też ćwiczenia oporowe, aerobowe, równoważne, propriocepcyjne (czyli rozwijające czucie głębokie) oraz trening funkcjonalny. Raz w tygodniu przeprowadzana jest szczegółowa ocena postępów fizycznych uczestnika.

UKŁAD ZMYŚŁÓW I PROBLEMY SENSOMOTORYCZNE

W warunkach braku grawitacji dochodzi do zaburzeń funkcji ukła-



du przedsionkowego, które skutkują wystąpieniem nudności, wymiotów, dezorientacji przestrzennej oraz zaburzeń koordynacji ruchowej. Dodatkowo mogą się pojawić zaburzenia widzenia, wynikające zarówno ze zmienionej dystrybucji płynów ustrojowych w organizmie, jak i z zaburzeń krążenia płynu mózgowo-rdzeniowego.

U astronautów notuje się również zaburzenia refrakcji, co często wiąże się z koniecznością stosowania soczewek korekcyjnych podczas pobytu na orbicie. Choć te problemy zazwyczaj ustępują po powrocie na Ziemię, niektóre zmiany (jak te dotyczące siatkówki oka) mogą mieć charakter nieodwracalny. Z tego względu po przylocie wykonywane jest pełne badanie okulistyczne z uwzględnieniem specjalistycznych testów.

UKŁAD KRĄŻENIA I REDYSTRYBUCJA PŁYNÓW

Mikrogravitacja powoduje znaczną redystrybucję płynów ustrojowych. Dochodzi do tzw. względnej hipowolemii, czyli zmniejszenia objętości krwi krążącej w naczyniach oraz przesunięcia płynów do przestrzeni tkankowej – szczególnie w górnej części ciała.

Efektom tych zaburzeń są objawy hipotonii ortostatycznej, czyli spadku ciśnienia krwi przy przejściu z pozycji leżącej do stojącej. Aby te-

Dokończenie na stronie 12

Dotleń się!

...w Komorze Normobarycznej

Korzyści terapii Normobarycznej:

- Poprawa wydajności
- Wsparcie w leczeniu chorób
- Regeneracja organizmu

Komfortowa terapia
tlenowa w Poznaniu



508074444

www.normobaria.net
repcja@normobaria.net
ul. Obornicka 8A, Suchy Las



ZDROWIE - SŁAWOSZ UZNAŃSKI-WIŚNIEWSKI

Kosmiczne zdrowie

Dokończenie ze strony 11

mu przeciwdziałać, astronauta zaraz po powrocie na Ziemię otrzymują dożylny bolus z soli fizjologicznej.

Ze względu na obserwowane zaburzenia rytmu serca, bezpośrednio po wylądowaniu wykonywana jest również szczegółowa ocena elektrokardiograficzna. Następnie astronauta rozpoczynają wielotygodniowy program rehabilitacyjny, który obejmuje ćwiczenia mające

na celu przywrócenie sprawności układu sercowo-naczyniowego oraz ponowną „sensytyzację” układu równowagi i propriocepcji.

– Astronauta przebywający w przestrzeni kosmicznej są narażeni na działanie wysokoenergetycznego promieniowania kosmicznego, które może uszkadzać DNA – zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio poprzez wolne rodniki. W związku z tym konieczna jest długofalo-

wa obserwacja uczestników misji w kierunku wystąpienia zmian nowotworowych. Ocenie podlegają np. zmiany skórne które fotografuje się przed startem misji i bezpośrednio po jej zakończeniu. Po powrocie analizie poddawane są również dane z osobistych dozymetrów, które pozwalają oszacować indywidualną dawkę pochłoniętego promieniowania – dodaje lekarz Piotr Grzyb z enel-med. (rob)

POZNAŃ

Skwer wypięknieje

Zaniedbany skwer po klasztorze dominikanów u zbiegu ulic Garbary, Małe Garbary i Stawnej w Poznaniu zyska nowe oblicze. Zarząd Zieleni Miejskiej przekazał teren wykonawcy prac. Te już się rozpoczęły i potrwać prawdopodobnie do końca roku. Obszar, o którym mowa, to część dawnej osady św. Gotarda, która pamięta lokacyjne początki Poznania. Jest on objęty ochroną konserwatorską.

Projekt obejmuje nowe nasadzenia - skwer zdobić będą cisy. Na terenie dawnego wirydarza, czyli ogrodu umieszczonego w obrębie murów klasztornych, pojawi się świeża tra-

wa. Wydzielone zostaną także alejki, ich nawierzchnia wykonana będzie z naturalnych materiałów. Zadbano także o obecność małej architektury - ławek i koszy na śmieci. Cały teren zostanie uporządkowany. Znajdujące się na obszarze dawnego klasztoru pozostałości muru będą poddane rewaloryzacji.

Nadzór nad przebiegiem prac sprawuje Miejski Konserwator Zabytków (od lat 70. ubiegłego wieku teren ten jest bowiem wpisany do rejestru zabytków).

Skwer na narożniku ulicy Garbary i Małe Garbary stanowi część daw-

nej osady św. Gotarda. Obejmowała ona nie tylko pozostałości po zespole klasztornym oo. jezuitów, ale też sąsiednie ulice: Dominikańską, Szewską, Żydowską.

TROCHE HISTORII

Dawna osada św. Gotarda to zespół klasztorny, który kryje w sobie tajemnicę początków lokacyjnego Poznania. To tutaj zaczęła się handlowa i gospodarcza historia miasta. Osada rozwijała się w północnej części średniowiecznego Poznania wokół nieistniejącego dziś kościoła pod tym samym wezwaniem.

Dokończenie na stronie 13

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

NIE UZALEŻNIAJ SIĘ OD UZALEŻNIEŃ

Zaprzeczanie z nadzieją o wielkiej wygranej

Uzależnienie od hazardu należy do uzależnień behawioralnych. To powtarzające się, niekontrolowane działanie określane, jako patologiczny hazard, nałogowe granie, hazard przymusowy. W Polsce uzależnienie od hazardu dotyka około 5% społeczeństwa. Może być ukrytym nałogiem, niewidocznym dla otoczenia.



Wśród przyczyn uzależnienia od hazardu ważne są cechy osobowości. Nie można wyróżnić jednej konkretnej przyczyny, ale cały ich zespół, a dodatkowo różnice indywidualne charakteru i doświadczeń życiowych. Najważniejsze przyczyny to skłonność do popadania w uzależnienia; skłonność do ryzyka, chwiejność emocjonalna, impulsywność; niskie poczucie własnej wartości lub postrzeganie siebie

jedynie przez sukces (również finansowy); trudne doświadczenia życiowe, na przykład bieda w domu rodzinnym, brak wsparcia rodziców oraz niedojrzałość emocjonalna.

Diagnoza uzależnienia od hazardu nie dotyczy rodzaju uprawianej gry, lecz sposobu grania, który staje się sensem życia i motywacją wszelkich działań. Aktywność związana z graniem jest najważniejsza bez względu

na poniesione koszty, co może skutkować utratą pracy, rodziny i dóbr materialnych. Osoby uzależnione od hazardu mogą skupiać się na jednej lub łączyć różne formy grania. Przykładem hazardu drugiego stopnia są automaty do gier, które nie przynoszą wysokich przegranych ani wygranych, a po czasie również stwarzają poważne trudności życiowe.

Są konkretne objawy, że gra to już uzależnienie: spędzanie coraz więcej czasu na graniu dla uczucia zadowolenia, zaniedbywanie dotychczasowych przyjemności, zainteresowań i aktywności na rzecz grania. Ponadto jest przymus grania coraz wyższymi stawkami, łamanie postanowień na temat czasu grania czy ilości pieniędzy, nieskuteczne próby kontrolowania lub rezygnacji z grania, a także podenerwowanie, niepokój, irytacja przy pró-

bach zredukowania lub zaprzestania grania i kontynuowanie hazardu mimo szkodliwych następstw psychicznych, fizycznych i trudności społecznych. Uzależnienie poznajemy, gdy hazard jest ucieczką od rzeczywistych problemów, negatywnych nastrojów emocjonalnych jak upokorzenie, wstyd, poczucie winy, złość, pogarda do siebie. Kolejne zagranie ma uwolnić od przykrych stanów emocjonalnych, uzależniony fantazjuje o „wielkich wygranych” i kłamie najbliższym, by ukryć zaangażowanie w hazard.

Na początku hazardzista choć przyznaje, że gra, nie ma motywacji do leczenia, bo zaprzecza problemowi uzależnienia i nie rozpoznaje go. Najczęściej w tej fazie zwraca się po pomoc pod presją otoczenia. Samo zaprzestanie grania nie jest ani jedynym celem, ani dowodem rozwiązania problemu. Może być nawet dowodem, że mamy do czynienia z patologicznym hazardem. Proces terapeutyczny i zdrowienie oprócz abstynencji powinny mieć kilka etapów dopasowanych indywidualnie do pacjenta. Zarzucenie któregośkolwiek z tych etapów, bądź przepracowanie go w lekceważący

sposób, bez wewnętrznej motywacji może zaburzyć proces zdrowienia. A podjęcie psychoterapii na pokaz może być manipulacją, oszukiwaniem siebie i bliskich przed powrotem do nałogowych zachowań.

Jak rozpoznać hazardzistę?

– Często mimo braku wiedzy, najbliższe osoby intuicyjnie czują, że „coś jest nie tak” – mówi Agata Radecka, terapeutka uzależnień i psychoterapeutka z Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego dla Osób Uzależnionych i Ich Rodzin w Chłudowie (Gmina Suchy Las) - Obserwuj pojawiające się i rozwijające się w czasie objawy uzależnienia; coraz częstsze granie, zajmujące coraz więcej czasu, często właśnie kosztem najbliższych, nie dotrzymywanie słowa/obietnic sobie ale też rodzinie, utrata kontroli w kwestii finansów; zapożyczanie się aż do doprowadzenia do sytuacji, która wydaje się być bez wyjścia, zaprzeczanie problemowi nawet wówczas gdy osoba ta zostanie „złapana za rękę”, znajdowanie pseudo racjonalnych argumentów typu „odegram się i przestaję”, „jeśli wygram nasza sytuacja się polepszy”, „to rozwiąże nasze problemy”. Trzeba pamiętać, iż umysł osoby uzależnionej choruje i nie będzie ona widziała realnie swojej sytuacji. To tak jakby rozmawiać z kimś kto ma bardzo wysoką gorączkę. Członkowie rodziny sami mogą skorzystać z pomocy i darmowych konsultacji w naszym Punkcie lub Poradniach Leczenia Uzależnień (NFZ). Konsultacje w tych miejscach są bezpłatne. (mon)

TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

116-111

Czynny 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Połączenie jest bezpłatne. Połączenie nie jest widoczne na rachunkach ani na billingach większości sieci.

Adoptuj psa w wakacje

Gmina Czerwonak nawiązała współpracę z Dorotą Sumińską – lekarzem weterynarii, autorką i popularyzatorką wiedzy o zwierzętach. W ramach letniej inicjatywy promującej odpowiedzialną adopcję psów powstał krótki film do mediów społecznościowych nagrany przez Dorotę Sumińską oraz Martę Stachowiak.



W filmie Dorota Sumińska i jej córka, wraz z psem Kwiatkiem, przypominają, że najlepszym przyjacielem nie jest ten kupiony, lecz przysięgnięty. Materiał przedstawia również psy czekające na adopcję w

schronisku w Skałowie, a także szczęśliwe zwierzęta, które już znalazły dom – zarówno te adoptowane ze schroniska, jak i przysięgnięte z innych fundacji czy inicjatyw pomocowych.

Oprócz filmu, który dostępny jest na stronie internetowej Gminy Czerwonak oraz w mediach społecznościowych, akcja obejmuje również plakaty i citylighty z hasłem „Adoptuj psa w wakacje”, przedstawiające Dorotę Sumińską z psem. Materiały te pojawiły się w wakacje na nośnikach w całej gminie.

Celem akcji jest nie tylko promocja adopcji psów ze schroniska w Skałowie, ale także budowanie świadomości na temat odpowiedzialnej opieki nad zwierzętami. Psy trafiające do adopcji są objęte opieką weterynaryjną – są zaszczepione, odrobaczone, a także poddane zabiegom sterylizacji lub kastracji. To ważny element przeciwdziałania bezdomności zwierząt i jednocześnie realne ułatwienie dla przyszłych opiekunów, szczególnie tych, którzy planują letnie wyjazdy lub dopiero uczą się życia z psem. Dzięki temu psy są nie tylko gotowe do adopcji, ale też lepiej przygotowane do rozpoczęcia nowego życia w domowych warunkach.

Zaplanowana akcja jest kontynuacją działań Gminy Czerwonak na rzecz zwierząt. W poprzednich latach prowadzona była kampania promocyjna „Daj głos, daj dom”, która również zachęcała do adopcji psów ze schroniska w Skałowie. Temat adopcji nie jest gminie obcy – to realnie wspierana idea, również przez władze samorządowe.

Silnym propagatorem adopcji jest Marcin Wojtkowiak, Wójt Gminy Czerwonak, który pięć lat temu przysięgnął psa Figo z gminnego schroniska i do dziś dzieli się swoim doświadczeniem z innymi.

Tegoroczna akcja „Adoptuj psa w wakacje” rozpoczęła się 1 lipca – w Dniu Psa – i potrwa przez całe wakacje.

W tym kontekście warto wspomnieć także o tych, którzy z równym zaangażowaniem pomagają innym czworonogom. W Kicinie, na terenie gminy Czerwonak działa Fundacja dla kociąt Maciupkowo, która każdego roku otacza troskliwą opieką setki bezdomnych kociąt, przygotowując je do adopcji. Dzięki pracy wolontariuszy w kicińskiej kociarni oraz domom tymczasowym, wiele z tych maluchów znajduje bezpieczne i kochające domy. Warto śledzić media społecznościowe fundacji, gdzie regularnie dzielą się historiami swoich podopiecznych oraz edukują m.in. w zakresie zdrowia kociąt i odpowiedzialnej adopcji.

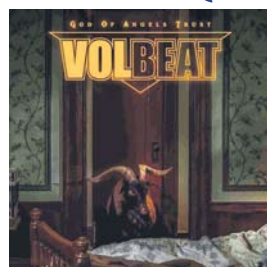
Pamiętajmy, że lokalne inicjatywy mogą realnie zmieniać los zwierząt – zarówno tych dużych, jak i całkiem maciupkich.

Z zasadami adopcji psów i kotów można zapoznać się na stronie internetowej Schroniska w Skałowie oraz w mediach społecznościowych Fundacji Maciupkowo.



MUZYKA

Volbeat – „God of Angels Trust” (2025)



ich brzmieniu są zupełnie zbędne.

Volbeat to zespół, który od lat konsekwentnie buduje swoją pozycję na scenie rockowo-metalowej, łącząc heavy metal, rockabilly i wpływy country w unikatowy, rozpoznawalny styl. Ich najnowsze dzieło „God of Angels Trust”, to album, który bez wątpienia umocni ich pozycję, jednocześnie pokazując, że ewolucje w

Jeżeli od pierwszych dźwięków „God of Angels Trust” słychać charakterystyczną, ciężką gitarę Michaela Poulsena i jego niski, momentami przypominający Johnny Casha wokół. Otwierający utwór natychmiast wrzuca słuchacza w wir energii, z której Volbeat jest tak dobrze znany. Nadal wizytówką duńskiej formacji jest potężny rockowy pazur. To, co wyróżnia „God of Angels Trust” na tle poprzednich albumów, to być może jeszcze większe skupienie na chwytliwych melodiach i refrenach, które szybko zapadają w pamięć, tak jak chyba w największym killerze tej płyty „Time Will Heal”, ten utwór to bezdyskusyjny mega hicie.

Poulsen wydaje się doskonale wiedzieć, jak pisać utwory, które świetnie sprawdzą się zarówno na stadionach, jak i w radiu. Nie brakuje tu klasycznych rock’n’rollowych riffów, które sprawiają, że nogi same zaczynają tupać, ale też mroczniejszych, bardziej metalowych partii, które zadowolą fanów cięższych brzmień.

Czy „God of Angels Trust” rewolucjonizuje twórczość Volbeat? Niekoniecznie. Zespół pozostaje wierny swojemu sprawdzonemu od lat brzmieniu, co dla wielu fanów będzie z pewnością dobrą wiadomością. Album jest jednak świadectwem dojrzałości i konsekwencji w dążeniu do perfekcji w ramach swojego stylu. Jest to solidna, przemyślana płyta, która dostarcza dokładnie tego, czego oczekuje się od Volbeat – potężnego, melodyjnego rock’n’rolla z metalowym zacięciem. Dla fanów zespołu „God of Angels Trust” będzie obowiązkową pozycją, a dla nowych słuchaczy może to być dobry punkt wyjścia do zapoznania się z twórczością Volbeat i zrozumienia, dlaczego zespół ten cieszy się tak dużą popularnością na całym świecie. (9/10)

KUBA „THORN” MALENDOWSKI

POZNAŃ – MORASKO

Nowe nazwy ulic

Taneczna, Wzgórze Kemowe i Morenowe - to nowe nazwy ulic w Poznaniu. O ich nadaniu zdecydowała Rada Miasta Poznania.

Droga wewnętrzna na Splawiu stanie się ul. Taneczną. W pobliżu znajdują się już ulice Biesiadna, Gościńska, Przytulna - nowa nazwa pasuje więc do innych w tej okolicy. Droga stanowi własność prywatną, ale jej współwłaściciele zgodzili się, by Rada Miasta zdecydowała o nadaniu nazwy.

Wzgórzem Kemowym zostanie droga wewnętrzna położona w rejonie ulicy Huby Moraskie. Nazwa ta odnosi się do formy geologicznej - oddaje geograficzny charakter miejsca,

które jest pagórkowate i ukształtowane przez procesy związane z działalnością lodowca. Droga stanowi własność stowarzyszenia, które również wyraziło zgodę na podjęcie przez Radę Miasta odpowiedniej uchwały. Nazewnictwo w pobliżu odwołuje się do zjawisk przyrodniczych, krajobrazowych oraz meteorologicznych - można tam znaleźć ulice Babiego Lata czy Porannej Rosy.

Nową tabliczkę otrzyma też inna droga w pobliżu ulicy Huby Moraskie - tym razem będzie to Wzgórze Morenowe. Nazwa również odwołuje się do geografii ukształtowanego przez lodowiec terenu. (na)

Skwer wypięknieje

Dokończenie ze strony 12

Powstanie w XII wieku, na lewym brzegu Warty, osady wokół kościoła św. Gotarda łączy się ze szlakiem handlowym prowadzącym z Westfalii przez Hildesheim, Brandenburg, Kruszwicę, Włocławek na Ruś. Święty Gotard patronował znajdującym się w tych miejscowościach kościołom, położonym przeważnie przy miejscach dogodnych przepraw przez rzeki. W 1244 roku książęta Przemysła I i Bolesława Pobożnego wybrali osadę św. Gotarda dla rozpoczęcia prac na rzecz lokacji miasta na lewym brzegu Warty, osadzając w tym miejscu dominikanów. Ich klasztor powstał zapewne w miejscu kościoła św. Gotarda. (na)

ZAPRASZAMY od poniedziałku do soboty i w niedziele handlowe



www.galeriasucholeska.pl
<https://pl-pl.facebook.com/galeriasucholeska/>

GALERIA
SUCHOLESKA

Eksplozje na Rugii (2)

Z tajemnic hitlerowskiej broni jądrowej

12 października 1944 roku dni Wielkoniemieckiej Rzeszy Adolfa Hitlera były już policzone, chociaż Niemcy okupowały jeszcze sporą część Europy. Tego dnia na nadbałtyckiej wyspie Rugia Niemcy przeprowadzili tajemniczą eksplozję do złudzenia przypominającą wybuch bomby atomowej.

LESZEK ADAMCZEWSKI

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI

„Cały czas padał deszcz, lekki, ale ciągle deszcz” – wspominał tamten czwartek, 12 października 1944 roku, dziennikarz gazety „Corriere della Sera” i jednocześnie specjalny wysłannik Benito Mussoliniego Luigi Romersa, dodając, że wraz z oficerami niemieckimi ulokowano go w żelbetowym schronie. „Okolo południa – napisał – poczuliśmy prawdziwe trzęsienie ziemi, tak silne, że wydawało nam się, że ten mały schron się przesunął. Widzieliśmy całkiem wyraźnie błysk światła, migoczące światła, a potem przed nami pojawiła się ściana dymu”.

W swych wspomnieniach i wywiadach Romersa realistycznie kreślił wizję tej eksplozji: oślepiające światło i potężna chmura dymu, która „najpierw miała kształt kolumny, a chwilę później gigantycznego kwiatu. Przez kilka godzin zakazano nam opuszczania bunkra ze względu na właściwości eksplozji. Gdy nas w końcu wypuścili, kazali nam się ubrać w kombinezony, najprawdopodobniej azbestowe”.

Romersa nie znał języka niemieckiego, a ze względu na tajność eksperymentu do schronu nie zaproszono jego oficjalnego tłumacza z resortu propagandy. Stąd też nie mógł później powiedzieć, o czym rozmawiali oficerowie niemieccy. W każdym razie przysięgał, że nie słyszał słowa *Atombombe* (bomba atomowa), ale zapamiętał inne – *Zerlegungsbombe*, czyli bomba rozpadowa.

W 1990 roku Philip Morrison, amerykański fizyk podczas drugiej wojny światowej zaangażowany w realizację przedsięwzięcia ukrytego pod kryptonimem „Projekt Manhattan”, wspominając wydarzenia z jesieni 1944 roku ujawnił zaiste sensacyjne informacje.

„Czytałem – mówił Morrison – sprawozdanie z przesłuchania niemieckich oficerów (wziętych do

niewoli), którzy w pobliżu Peenemünde mieli widzieć purpurową chmurę w kształcie grzyba. Uważaliśmy to za mało wiarygodne, ale jednak zaniepokoiło nas to. Wysłałem memorandum do doradców (prezydenta USA) do spraw bezpieczeństwa, w którym informowałem, że prezydent Roosevelt nie powinien się spotykać z Churchilllem w Londynie, ponieważ obawialiśmy się ataku na Londyn z użyciem bomby atomowej. Każdego wieczora i rana nasłuchiwałem radia BBC, aby przekonać się, czy Londyn jeszcze istnieje. Rakietą V-2 wystarczyłoby do przeniesienia małej bomby atomowej”.

Nie były to czcze niepokoje. Z odtajnionych w USA w minionych latach dokumentów dowiemy się, że Amerykanie szybko poznali prawdę o potężnej eksplozji w północno-zachodniej części prowincji pomorskiej Rzeszy. Zdradził ją niejaki Zinsser (w raporcie brak jego imienia; w niemieckich opracowaniach raz występuje jako Rudolph, a raz jako Hans), którego przedstawiono jako cywilnego eksperta od przeciwlotniczych pocisków raketowych.

„Na początku października 1944 roku poleciałem z Ludwigslust (na południe od Lubeki) na odległość około 12-15 kilometrów od poligonu, gdzie testowano bomby atomowe. Zobaczyłem silną, jasną iluminację całej atmosfery, trwającą około dwóch sekund” – zeznał Zinsser.

Dodajmy, że Ludwigslust leży na południe od Schwerina, ale Amerykanie mogli w treść protokołu z przesłuchania wsadzić leżącą nieco bardziej na północny zachód Lubekę z dwóch powodów. Lubeka była miastem bardziej znanym od Schwerina, a ponadto Schwerinów było w Trzeciej Rzeszy więcej.

„Eksplozję – mówił dalej Zinsser – dało się lekko odczuć w moim samolocie obserwacyjnym jako wrażenie ciągnięcia i pchania”. W kolejnych zdaniach Zinsser opisuje wyraźną z samolotu rozchodzącą się falę uderzeniową i tworzenie się chmury dymu i pyłu. Godzinę



12 października 1944 roku, późne popołudnie. Pierwsze ekipy w ochronnych ubraniach na miejscu testu jądrowego na Rugii. Autentyczności tego zdjęcia nie udało się potwierdzić.

później ponownie przyleciał on w pobliże miejsca eksplozji. „Chmura w kształcie grzyba z burzliwymi, kłębiącymi się fragmentami wisiała (sięgając wysokości około 7000 metrów) nad miejscem wybuchu, bez wyraźnych z nim połączeń. Pojawiły się silne zakłócenia elektryczne, uniemożliwiające łączność radiową, podobne do tych powodowanych przez błyskawice”. A więc – dodajmy – nie mogła to być eksplozja spowodowana przez konwencjonalne materiały wybuchowe.

Na zakończenie przesłuchania Zinsser dodał coś bardzo ważnego: „Nie jest dla mnie całkiem jasne, dlaczego te eksperymenty przeprowadzono na tak gęsto zaludnionym obszarze”.

Zinsser mówił, że eksplozję tę obserwował na początku października, Romersa wymienił datę dwunastego tego miesiąca. Nie jest wcale pewne – a za chwilę zobaczymy, dlaczego – że obaj widzieli tę samą eksplozję.

Tę z 12 października – olbrzymi wybuch i chmurę pyłu w kształcie grzyba – widziała Elisabeth Mestlin, która tego dnia przebywała w miejscowości Vitte na wyspie Hidden-

see. Kilka dni wcześniej przyjechała ona do Vitte ze zbombardowanego przez aliantów Stralsundu. Pani Mestlin wskazała również, że grzyb unosił się nad półwyspem Bug wyspy Rügen, czyli Rugii. O Rugii myślał też Romersa. Natomiast Rainer Karlsch w książce „Atomowa bomba Hitlera”, uważa, że mogła to być niezamieszkała wysepka Greifswalder Oie, leżąca 12 kilometrów na północ od ośrodka broni raketowej w Peenemünde.

Przeciwko tej hipotezie świadczy wielkość tej wysepki, ledwie 54 hektary powierzchni. Czy na tym skrawku wystającej z wód Bałtyku ziemi dałoby się przeprowadzić eksplozję ładunku o sile wybuchu będącej – jak obliczono na podstawie zeznań Zinssera – odpowiednikiem co najmniej 1000 ton TNT, czyli jednej kilotony? Dla porównania przypomnijmy, że amerykańskie bomby atomowe zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki miały moc od 17 do 20 kiloton.

Za półwyspem Bug na Rugii świadczy nie tylko zdanie z zeznania Zinssera o „gęsto zaludnionym obszarze”, ale także zdjęcia lotnicze, na przełomie lat 1944/1945 wykonane przez samoloty amerykańskie. Widać na nich dwa spore kratery i zniszczone budynki. Na internetowych stronach niemieckich łowców tajemnic wojennych pojawiły się również zdjęcia z październikowego testu na Rugii, ale ich autentyczności nie udało mi się ostatecznie potwierdzić.

No i ile było eksplozji bomb o „niezwykłej mocy”? Jeśli weźmie się pod uwagę relację Zinssera, że tajemniczą eksplozję widział na początku października, to jest wielce prawdopodobne, że testy były dwa. Drugą oglądał Romersa, a pierwszą Zinsser. I Goebbels rozmawiając z dziennikarzem „Corriere della Sera” już wiedział, że ten ładunek zadziała.

Ale wątpliwości jest rzeczywiście sporo. Zbyt dużo, by przejść nad nimi do porządku dziennego. Można zrozumieć, że po upowszechnieniu zdjęć i filmów pokazujących skutki eksplozji amerykańskich bomb ato-

mowych w Hiroszimie i Nagasaki milczeli naukowcy niemieccy pracujący nad tą potworną bronią, ale co zamknęło usta tysiącom techników i robotników? Dlaczego w swych wspomnieniach i dziesiątkach wywiadów udzielanych po wyjściu z więzienia w 1966 roku kłamał były minister gospodarki wojennej Rzeszy Albert Speer? Na krótko przed śmiercią w 1981 roku Speer powiedział w wywiadzie telewizyjnym: „Hitler nazywał teorię Einsteina i w ogóle badania jądrowe żydowską fizyką. To właśnie dlatego nie mieliśmy własnego cyklotronu, to z tego powodu po wybuchu wojny nasz program badań nad wykorzystaniem energii jądrowej został zlekceważony”.

Speer musiał przecież wiedzieć, że gdy we wrześniu 1939 roku hitlerowski Wehrmacht podbił Polskę, w Berlinie „ukonstytuował” się zespół uczonych na czele z Wernerem Heisenbergiem, Otto Hahnem, Kurtiem Diebnerem i Paulem Harteckiem, który pod nazwą „Uranverein” rozpoczął najeżoną licznymi trudnościami drogę do niemieckiej bomby atomowej. Speer musiał też wiedzieć, że Niemcy posiadali własny cyklotron, chociaż do użytku oddano go bardzo późno, bo dopiero w 1944 roku, ale od początku 1942 roku mogli korzystać z cyklotronu paryskiego – najsilniejszego źródła neutronów, jakim dysponowali uczeni z „Uranverein”.

We „Wspomnieniach” Speer „zapomniał” również wymienić pułkownika Friedricha Geista, swego doradcę naukowego, kierującego zespołem badawczo-rozwojowym w resorcie gospodarki wojennej. Pułkownik Geist pojawiał się w wielu kluczowych momentach prac nad niemiecką bronią jądrową i składał Speerowi szczegółowe sprawozdania, o których we „Wspomnieniach” nie ma ani słowa. Wiele wskazuje, że to Geist towarzyszył Romersie w schronie, z którego 12 października 1944 roku włoski dziennikarz obserwował ogromną eksplozję na Rugii.



12 października 1944 roku, godzina 11.45. Wyspa Rugia na Bałtyku. Tajemnicza eksplozja o mocy co najmniej jednej kilotony. Autentyczności tego zdjęcia nie udało się potwierdzić.

IONIQ 5 N na Torze Poznań

Hyundai Motor Poland ogłasza, że w pełni elektryczny IONIQ 5 N ustanowił nowy rekord okrążenia Toru Poznań w kategorii samochodów elektrycznych. Pierwsza próba torowa zorganizowana przez Hyundai Motor Poland zakończyła się sukcesem. Najlepszy czas przejazdu wyniósł 1:48 s. Za kierownicą niebieskiej „N-ki” siedział Andrzej Gut-Mostowy.



PRĘDKOŚĆ, PRECYZJA I PEWNOŚĆ – IONIQ 5 N NA TORZE

Słynna „Baba Jaga”, potem szybkie przejście przez „Uśmiech szatana” i agresywne dohamowanie przed „Kukurydzą” – IONIQ 5 N pokonał Tor Poznań z wyjątkową sprawnością.

W pełni elektryczny napęd o mocy 609 KM (650 KM z funkcją N Grin Boost) i natychmiastowa reakcja na gaz sprawiły, że przejazd każdą sekcją toru był w pełni kontrolowany. Zaawansowany układ chłodzenia, aktywny rozdział momentu obrotowego i sportowe opony Continental Sport Contact 7 pozwoliły modelowi wykręcić jak najlepszy czas. Co ważne, model nie był w żaden sposób modyfikowany, a założone opony miały homologację drogową.

TOR POZNAŃ – TEST PRAWDY DLA SAMOCHODÓW SPORTOWYCH

Tor Poznań to miejsce legendarne w polskim świecie sportów motorowych. Liczący 4083 metry obiekt, z 14 zakrętami i dwiema długimi prostymi, jest wyzwaniem zarówno dla samochodu jak i dla kierowcy. Tu chwilowe prędkości przekraczają wartość 220 km/h.



IONIQ 5 N sprostował wyzwaniu i zapisał się w statystykach: rekord Toru Poznań w kategorii aut elektrycznych.

ELEKTRYK Z PAZUREM

IONIQ 5 N miał swoją polską premierę jesienią 2023 roku i od razu wzbudził ogromne zainteresowanie – zarówno wśród miłośników motoryzacji, jak i fanów elektromobilności.

Od pierwszych kilometrów było jasne, że to nie jest „kolejny szybki elektryk”, lecz nowa definicja sportowego auta przyszłości – auta, które łączy emocje jazdy z zeroemisyjnym napędem i technologią rodem z toru wyścigowego.

Model był intensywnie testowany na najbardziej wymagających torach wyścigowych świata – w tym na legendarnej Pętli Północnej Nürburgringu, gdzie inżynierowie Hyundai N dopracowywali jego osiągi, wytrzymałość termiczną oraz precyzję prowadzenia w warunkach granicznych. Na niemieckim torze liczącym ponad 20 km rekordowy IONIQ 5N osiągnął czas 7:45 s. Z uwagi na moc i masę, ten elektryk wykręca najlepsze czasy na „szybkich torach”.

TECHNOLOGIA PRZYSZŁOŚCI – ZBUDOWANA NA DNA MOTORSPORTU

IONIQ 5 N został oparty na platformie E-GMP, z dwusilnikowym napędem na cztery koła i funkcją „drift mode”. Innowacyjne systemy, takie jak N e-shift (symulacja zmiany biegów) czy N Active Sound+, tworzą wyjątkowe, angażujące wrażenia z jazdy – zarówno na torze, jak i na co dzień.

Już za kilka miesięcy Hyundai zaprezentuje kolejny elektryczny model serii N, który będzie osiągał na torze jeszcze lepsze czasy. A wtedy – mówią przedstawiciele Hyundai – postaramy się pobić nasz poznański rekord.

Powrót do Mirafiori

W rocznicę debiutu Fiata 500, marka FIAT symbolicznie wraca do Turynu. Historyczny zakład w Mirafiori otwiera swoje podwoje, by zaprezentować nową linię produkcyjną, na której produkowana będzie hybrydowa wersja najbardziej rozpoznawalnego modelu.



Produkcja oficjalnie ruszy w listopadzie, a plan zakłada dostarczenie 5.000 egzemplarzy do końca bieżącego roku. Z linii montażowej zjechały już pierwsze modele przedprodukcyjne, co potwierdza, że projekt przebiega zgodnie z założeniami planem strategicznego Stellantis, przedstawionego w grudniu ubiegłego roku.

Ta inicjatywa stanowi kluczowy krok w procesie rewitalizacji fabryki w Turynie, którego celem jest zwiększenie produkcji o dodatkowe 100.000 samochodów rocznie. To zdecydowany ruch, który ma na celu przywrócenie fabryce Mirafiori jej centralnej roli.

– Powrót Fiata 500 Hybrid do zakładu Mirafiori to dotrzymana obietnica – powiedział Olivier François, dyrektor generalny marki FIAT i globalny dyrektor marketingu Stellantis. – Ten zakład to coś więcej niż tylko miejsce produkcji, to dom marki FIAT, bijące serce historii, która rozpoczęła się w 1957 roku dzięki Dante Giacosi i dziś stanowi centrum innowacji Stellantis w Europie. Nasz plan przemysłowy dla Włoch stawia Mirafiori i 500-kę w centrum naszego ożywienia gospodarczego. W listopadzie uczymy to osiągnięcie, wprowadzając specjalną edycję 500 Torino – hold dla miasta, jego mieszkańców i naszych korzeni. Turyn to FIAT, a FIAT to Turyn. Dlatego oficjalna premiera odbędzie się właśnie tutaj, w naszym mieście.

Nowy Fiat 500 Hybrid to naturalna ewolucja ikony. Każdy detal został starannie dopracowany – od żywych, eleganckich kolorów po starannie dobrane materiały.

Model będzie dostępny w trzech

wersjach, dopasowanych do różnych potrzeb: klasyczny hatchback, kompaktowy i idealny do jazdy po mieście, innowacyjny model 3+1, z trzecimi drzwiami otwieranymi przeciwnie do kierunku jazdy po stronie pasażera, ułatwiającymi dostęp do tylnych siedzeń; oraz kabriolet, jedyny taki w swoim segmencie, pozwalający cieszyć się przyjemnością jazdy pod gołym niebem.

Pod maską bije w 100% włoskie serce: trzycylindrowy silnik Fire Fly o pojemności 1.0 l z technologią mild-hybrid, połączony z 6-biegową manualną skrzynią biegów. 12-woltowy system elektryczny poprawia efektywność auta i zapewnia płynną jazdę. To sprawdzona i popularna jednostka napędowa, oferująca najlepszy balans między przyjemnością z jazdy, niskim zużyciem paliwa i kosztami eksploatacji.

Doskonale skomunikowany ze światem i zaawansowany technologicznie, Fiat 500 Hybrid będzie wyposażony w system Uconnect 5 – jeden z najbardziej zaawansowanych w swojej klasie. W pełni konfigurowalny ekran dotykowy o wysokiej rozdzielczości i przekątnej 10,25” uzupełnia 7-calowy cyfrowy wyświetlacz. Pełna bezprzewodowa kompatybilność z Apple Car Play i Android Auto zapewnia intuicyjną i bezpieczną integrację smartfona – bez rozpraszania kierowcy podczas jazdy.

Wnętrze pojazdu wyposażono w szeroki zakres systemów ADAS, które zapewniają komfort i bezpieczeństwo w warunkach miejskich. Wśród nich znajdują się m.in. system automatycznego hamowania awaryjnego, asystent pasa ruchu oraz system rozpoznawania znaków drogowych.





Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Marek Woźniak, marszałek WW



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hołdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor

Reklama ♦ Reklama
Tel. +48 602 638 409,
e-mail: twoj-tydzien@wp.pl